Nr 254 Kraków 4 Listopada — Środa. Rok 1868.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie. . . .	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Francyi i Anglii . . .	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannéj w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowsk* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu W. pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi Nr. 1. — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu, w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazylei (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund.*

Kraków 3 listopada.

Z zaprowadzeniem języka polskiego jako wykładowego do wszystkich prawie przedmiotów na wydziale prawniczym uniwersytetu krakowskiego, dotkliwie czuć się daje brak dobrego przekładu, przedewszystkiem kodeksów, w języku polskim. Profesorom łatwo wykładać w tym języku, bo znają dokładnie terminologię polską, lecz o wiele trudniej będzie dla słuchaczy uczyć się z tekstu niemieckiego, a następnie zdawać egzamina w języku polskim. Na tem najbardziej ucierpi terminologia polska, która w końcu u słuchaczy zależeć będzie od indywidualnego zapatrywania się i znajomości przedmiotu i języka. Istnieją wprawdzie przekłady niektórych kodeksów, (np. prawa cywilnego, prawa karnego), lecz i one, pomijając już sporą ilość dodatkowych nowel i rozporządzeń, wymagają także przejrzenia i poprawy, odpowiedniej rozwojowi języka i nowszym pojęciom ustawy. Z kodeksów nowszych prawie żaden nie jest przełożony na język polski; wspomnimy tylko o ustawie handlowej i wekslowej. Obie, pod względem kodyfikacyi może najlepsze z wszystkich ustaw austryackich, nie przedstawiają żadnych trudności do przekładu na język polski; kiedy ustawy te (handlowa i wekslowa) jeszcze za ministerstwa Lassera ogłoszone zostały, a o ile wiemy, rząd upoważnił tutejszego sędziego apelacyjnego Dra Cukrowicza do przełożenia ich na język polski. Dr Cukrowicz pracy tej dokonał, lecz dotychczas spoczywa w tece jego, gdyż rząd jej wydrukować nie uważał za potrzebne. A jednak tego rodzaju przekłady koniecznie powinny mieć za sobą sankcyę rządu, aby się do językowej interpretacyi ustawy nie zakradała dowolność, tem niebezpieczniejsza, o ile prawnicy, ukończywszy studya na wszechnicy i obeznawszy się z ustawami w języku ojczystym wydanemi, nie zdołają się otrząść z nawyknionej terminologii polskiej w praktyce sądowej, gdzie przecież także wkrótce język polski ma zostać językiem urzędowym. Jednostajność przekładu, na którąby się powagi naukowe w kraju naszym zgodziły, i to pod autoryzacyą rządu, jest zatem niezbędną koniecznością. Zdaniem naszem, inicyatywa w tym względzie powinna wyjść z grona profesorów obu uniwersytetów w Galicyi, by przedstawić rządowi potrzebę przekładu wszystkich kodeksów i wydania już gotowego przekładu ustawy handlowej i wekslowej. Gdyby zaś rząd nie chciał do dzieła tego przyłożyć ręki lub z załatwieniem sprawy tej zbyt się ociągał, o czem wszelako wątpimy, natenczas uczeni prawnicy polscy, fachowo i językowo wykształceni, powinniby na własną rękę rozpocząć kroki około przyprowadzenia do skutku tłómaczeń ustaw nadanych na język polski, aby nam kiedyś nieprzyjaciele narodowości polskiej nie mogli zarzucać, że pomimo wykładów polskich nie zdobyliśmy się na należyty przekład kodeksów na język ojczysty. Podobna zaś obawa, jaką objawiają niektórzy zdolni do pracy takiej prawnicy, że — zanim skończą takową — rząd gotów cofnąć wykłady polskie i zaprowadzić napowrót niemieckie, podobna obawa nie powinna nikogo powstrzymać od pracy; miejmy przedewszystkiem ustawy polskie, bądźmy uzbrojeni w ten pierwszy, że tak powiemy, materyał do wykładów polskich, a o wiele trudniej odebrać nam zdołają, to co nam już dano. Przyjąć swobody obecne za punkt wyjścia do pracy na każdem polu, nie uważać swobód tych za przemijające, ale za trwałe, a to tem trwalsze, o ile sami je na korzyść naszą wyzyskiwać potrafimy, — takiem powinno być dziś hasło mężów, których stanowisko i nauka postawiły na straży narodu.

Podajemy dziś drugi z szeregu listów w których nasz sprawozdawca przedstawia i roztrząsa projekty ustaw wojskowych przedłożone Radzie państwa przez ministeryum przedlitawskie. W niniejszem liście zajmuje się głównie wskazaniem różnic między uchwaloną przez sejm węgierski ustawą o obronie krajowéj w Węgrzech, a zaprojektowaną teraz ustawą o obronie krajowéj w krajach przedlitawskich.

Wiedeń 31 października.

⊙ Rządowe projekty ustaw wojskowych, których zasady w liście z 29 t. m. przedstawiłem, roztrząsane były w ciągu lipca r. b. w wojskowym Wydziale sejmu węgierskiego. Początkowo przy naradach w Wydziale wnoszono wiele zmian w tych ustawach; lecz po przedstawieniu ministerstwa węgierskiego, że niektóre z proponowanych zmian są niepodobne obecnie do przeprowadzenia, i po układach z państwowym ministrem wojny, wydział przyjął projekty rządowe z kilku tylko ważniejszemi zmianami, na które zgodziło się ministerstwo wojny, a sejm projekty te ze zmianami przez Wydział wprowadzonemi uchwalił i zmienił w ustawy.

Ważniejsze ze *zmian* poczynionych przez sejm węgierski w projektach rządowych, są następujące: U s u n i ę t o o g r a n i c z e n i e s i ł y wszystkich obron krajowych do 200,000 ludzi. Natomiast jednak w inny sposób oznaczono jéj siłę określając liczbę batalionów i szwadronów, i stanowiąc, że, jak n a t e r a z, ma być sformowane w całem Królestwie węgierskiem 82 bataliony piechoty i 32 szwadrony jazdy obrony krajowéj, z których 78 batalionów i 28 szwadronów w samych właściwych Węgrzech wraz z Banatem i Siedmiogrodem, a 4 bataliony i 4 szwadrony w Chorwacyi. Lecz liczba ta batalionów i szwadronów obrony krajowéj może być powiększoną na przypadek wojny za zgodą Cesarza i sejmu. D r u g ą ważną zmianą wprowadzoną przez sejm węgierski jest, że obrona krajowa w Węgrzech ma już w czasie pokoju własnych dowódzców wyższych, mianowanych przez Cesarza za wysłuchaniem zdania ministra obrony krajowéj; mianowicie, ma naczelnego dowódzcę i dowódzców pięciu okręgów obrony krajowéj, tojest: przeddunajskiego, zadunajskiego, przedcisańskiego, zacisańskiego i siedmiogrodzkiego, gdyż na takie okręgi zostaje pod względem formowania obrony krajowéj podzielone całe Królestwo węgierskie z wyjątkiem Chorwacyi, która tworzy oddzielny okrąg. T r z e c i ą zmianą było, iż wszystkie sprawy tyczące się obrony krajowéj w Węgrzech oddano węgierskiemu ministrowi obrony krajowéj, (którą to zmianę wprowadzono i do projektu ustawy o obronie krajowéj w krajach przedlitawskich). — C z w a r t a ważna zmiana tyczy się ustawy o pospolitem ruszeniu, iż składać się ona ma tylko z o c h o t n i k ó w, którzy nie należą ani do armii ani do obrony krajowéj, lub już w nich lata swoje wysłużyli, gdy według pierwiastkowego projektu rządowego powoływani być mieli obowiązkowo do pospolitego ruszenia wszyscy obywatele do 36 lat wieku, nie służący w armii lub obronie krajowéj, a obowiązek taki uciąźliwy w teoryi, był albo w praktyce niewykonalny, albo w wykonaniu szkodliwy.

Przedstawienie drobniejszych zmian uchwalonych przez sejm węgierski i wskazanie zmian, których początkowo Wydział tego sejmu żądał, lecz od nich z różnych względów odstąpił, pominę już tutaj, odwołując się tylko pod tym względem do listów z Pesztu w lipcu r. b. pisanych przez sprawozdawcę waszego †††, w których skreślał tok rozpraw w Wydziale wojskowym sejmu węgierskiego, gdzie się główne nad tą sprawą toczyły obrady.

Przypomnę tu tylko, że tak Wydział, jak następnie sejm węgierski odstąpił od przeprowadzenia zasady, aby wszyscy popisowi zdolni pod broń i obowiązani służyć wojskowo, którzy nie wejdą do kontyngensu dla armii i marynarki corocznie uchwalanego, należeli do obrony krajowéj; z g o d z i ł s i ę n a o g r a n i c z e n i e s i ł y t é j o b r o n y k r a j o w é j liczbą batalionów i szwadronów sformować się mających; z g o d z i ł s i ę wreszcie n a u t w o r z e n i e r e z e r w y z a p a s o w é j (*Ersatzreserve*), do któréj zapisana by była ta reszta popisowych obowiązanych służyć wojskowo, która nie wejdzie ani do armii, ani do obrony krajowéj i która, pozostawiona w domu, powoływanaby była tylko w razie wojny dla zapełnienia jedynie ubytku w armii i w obronie krajowéj. Jak wówczas w lipcu r. b. w wojskowym Wydziale sejmu węgierskiego, tak teraz w Wydziale tutejszéj Izby deputowanych toczyła się żywa rozprawa o przepisy ustanawiające tę rezerwę zapasową. Ministeryum wojny i partya wojskowa upierając się przy sformowaniu téj rezerwy zapasowéj, miały i mają na oku trzy cele: 1) Utworzyć, że tak powiem, zapas ludzi zdolnych do broni i obowiązanych służyć wojskowo, z któregoby można w czasie potrzeby czerpać. 2) W przypadku gdyby Izby węgierskie lub przedlitawskie spóźniły uchwalenie kontyngensu dla armii, lub też odmówiły rekrutów, lub wreszcie zawotowały kontyngens mniejszy od żądanego przez ministeryum i potrzebnego dla utrzymania armii, we wszystkich tych przypadkach mogłoby to ministeryum cały kontyngens lub żądaną liczbę zaczerpnąć lub dopełnić powołując w szeregi popisowych z owéj rezerwy zapasowéj. Z tego to powodu utworzenie rezerwy zapasowéj uważa jedna strona za obejście prawa przysługującego Izbom uchwalania corocznie kontyngensu rekrutów, druga zaś strona za konieczny warunek utrzymania armii w należytéj sile. 3) Ograniczyć siłę obrony krajowéj do liczby oznaczonéj i nie pozwalać jej powiększać się nad przepisaną miarę. Z téj to znów przyczyny, deputowani węgierscy upatrywali w tworzeniu rezerwy zapasowéj oznakę nieufności do narodów. Nieufność tę czuli wiejącą z wielu innych przepisów projektowanych ustaw; między innymi z postanowienia, aby obrona krajowa składała się tylko z piechoty i jazdy, sformowanych w bataliony i szwadrony, bez dalszéj organizacyi w pułki i dywizye, i aby nie miała innych broni, tj. artyleryi i inżynieryi, gdyż posiadając w swym składzie wszystkie bronie, mogłaby obrona krajowa węgierska przemienić się z łatwością w zupełną oddzielną armię.

Lecz deputowani węgierscy znając co możliwe jest w jakiéj chwili, i przekonani, że wkrótce wzrośnie zaufanie do narodów, które mają wspólny z dynastyą interes; zresztą zważając, że teraz dbać należy przedewszystkiem o to, co w istocie zwiększyć może siłę armii, zgodzili się na przyjęcie przepisów ustanawiających rezerwę zapasową, i sejm węgierski z temi tylko głównemi zmianami, które wyżéj wskazałem, uchwalił w lecie r. b. ustawy wojskowe.

Obecnie, jak tylko zgromadziła się Izba deputowanych Rady państwa, zaraz na drugiem jéj posiedzeniu 19go t. m. ministeryum przedlitawskie przedłożyło jéj, jak wspomniałem, projekty trzech ustaw wojskowych, mianowicie: 1) ustawy ogólno-wojskowéj (*Wehrgesetz*), które zaprowadza i urządza powszechny obowiązek służby wojskowéj i stanowi zasady organizacyi wszystkich sił zbrojnych państwa, tj. armii wraz z marynarką wojenną, obrony krajowéj i pospolitego ruszenia; 2) ustawy o obronie krajowéj; 3) ustawy o pospolitem ruszeniu. Projekty dwóch z tych ustaw tj. *pierwszéj* i *trzeciéj*, są, jak to już w liście z 29go t. m. wspomniałem, j e d n o b r z m i ą c e p r a w i e z u s t a w a m i u c h w a l o n e m i p r z e z s e j m w ę g i e r s k i, wyjąwszy kilku drobnych różnic, lub przepisów odpowiednich wprawdzie zupełnie węgierskim, lecz zastosowanych do krajów przedlitawskich. Natomiast przedłożony Radzie państwa projekt ustawy o obronie krajowéj w krajach przedlitawskich *różni się w kilku ważnych postanowieniach* od uchwalonéj przez sejm węgierski ustawy o obronie krajowéj w Węgrzech. *Ważniejsze z tych różnic są następujące*:

Po 1sze. Według ustawy węgierskiej język k o m e n d y w obronie krajowej węgierskiej ma być w ę g i e r s k i (w Chorwacyi chorwacki), a chorągiew jej ma być w barwach narodowych z cyfrą JKMości i z herbem węgierskim, (§ 16 ustawy węgierskiej). Zaś ustawa projektowana dla krajów przedlitawskich orzeka (§ 19), że językiem komendy w obronie krajowej wszystkich krajów reprezentowanych w Radzie państwa będzie j ę z y k a r m i i, a przeto niemiecki; chorągwie batalionów obrony krajowej mają mieć po jednej stronie herb państwa, tj. orła dwugłownego, a po drugiej stronie herb kraju.

Po 2gie. Obrona krajowa w Węgrzech ma w czasie pokoju s t a ł y c h w ł a s n y c h w y ż s z y c h d o w ó d z c ó w, tj., naczelnego dowódzcę i naczelników pięciu okręgów, na jakie Królestwo węgierskie pod względem organizacyi obrony krajowej jest podzielone. Według zaś ustawy zaprojektowanej dla krajów przedlitawskich, j e n e r a ł o w i e d o w o d z ą c y w o j s k a m i w t y c h k r a j a c h, s ą z a r a z e m d o w ó d z c a m i o b r o n y k r a j o w e j w okręgu, w jakim dowodzą wojskami, i według zasad dla armii postanowionych (§ 8); a tylko niższych dowódzców, tj. naczelników batalionów i szwadronów oraz oficerów w tych batalionach i szwadronach ma własnych obrona krajowa w krajach przedlitawskich. Wprawdzie § 30 stanowi, że Cesarz ma prawo zamianować naczelnego dowódzcę obrony krajowej i wszystkich jenerałów, jakichby p o t r z e b a było zamianować dla obrony krajowej w wojnie lub w pokoju, a to po wysłuchaniu zdania ministra obrony krajowej; lecz postanowienie raczej odnosi się do przepisów określających attrybucye ministra obrony krajowej.

Po 3cie. Obrona krajowa w Węgrzech mieć będzie w czasie pokoju oprócz w ciągłej ewidencyi trzymanego stanu i spisu oficerów i żołnierzy składających bataliony i szwadrony, a pozostawionych przy swych zatrudnieniach w domu, stojące stale s z t a b y b a t a l i o n ó w i s z w a d r o n ó w, złożone z dowódzcy batalionu, jego adjutanta, lekarza, pięciu podoficerów i ośmiu żołnierzy; a nadto w czasie pokoju zostawać ma przy stacyi sztabowej na każdy batalion jedna k o m p a n i a, na cztery szwadrony jeden szwadron, dla ćwiczenia w robieniu bronią i obrotach wojskowych przez 8 tygodni młodzieży powołanej po raz pierwszy do obrony krajowej. Według zaś ustawy dla krajów przedlitawskich, obrona krajowa w czasie pokoju, prócz trzymania w ewidencyi stanu i spisu oficerów i żołnierzy stanowiących jej bataliony i szwadrony, lecz pozostałych w domu, ma mieć tylko na każdy batalion i na każdy szwadron zarząd ewidencyjny złożony z kapitana, 4 podoficerów i 4 żołnierzy, dla trzymania w ewidencyi stanu batalionów i szwadronów, i nadzorowania składów ich broni i mundurów, które jednak mają być o ile możności umieszczane przy zakładach pułków armii i w ich magazynach (§§ 10 11). Przeciwnie w ustawie węgierskiej zawarowano nawet oddzielnem postanowieniem, iż bataliony i szwadrony obrony krajowej nie stoją w żadnym związku z pułkami liniowemi, w których okręgu poborowym są formowane (§ 8 ust. węg.).

Słowem ustawa węgierska stara się obronę krajową, jej organizacyę, zarząd, dowódzców o d ł ą c z y ć z u p e ł n i e o d a r m i i, a tylko na przypadek wojny pozostawia Cesarzowi władzę oddania obrony krajowej i wojska pod rozkazy jednego naczelnego wodza. Tymczasem ustawa projektowana dla krajów przedlitawskich formuje wprawdzie oddzielne bataliony i szwadrony obrony krajowej, lecz oddaje je pod dowództwo i zarząd jenerałów dowodzących wojskami w tych krajach, mundury i broń batalionów i szwadronów obrony krajowej każe przechowywać w magazynach pułkowych wojska liniowego, rekrutów obrony krajowej ćwiczyć w robieniu bronią i w obrotach wojskowych przez podoficerów wojska przy zakładach pułków liniowych; w ogóle obronę krajową ł ą c z y d a l e k o ś c i ś l e j z a r m i ą p a ń s t w o w ą.

Po 4te. Stosunkowo obrona krajowa w krajach węgierskich ma być nieco większą, niż w krajach przedlitawskich. Albowiem, jak wspomniałem, ustawa węgierska przepisuje, że w całem Królestwie węgierskiem będzie sformowane 82 bataliony piechoty i 32 szwadrony jazdy; według zaś projektowanej dla krajów przedlitawskich ustawy we wszystkich tych krajach z wyjątkiem Tyrolu i Vorarlbergu, (które mają od dawna zorganizowane 10 batalionów strzeleckich landwery), obrona krajowa ma liczyć 79 batalionów piechoty, i jeden lub dwa szwadrony jazdy na okrąg poborowy każdego pułku jazdy, jednak ta różnica nie dotykałaby Galicyi, jeżeli zastosowaną będzie zasada, jaka z powyższych cyfer wypływa, a nawet wyraźny przepis ustawy, iż w każdym okręgu poborowym pułku liniowego ma być formowane dwa bataliony obrony krajowej. Albowiem gdy wszystkie kraje przedlitawskie wraz z Galicyą dające dla armii 40 pułków piechoty i 25 pułków jazdy, mają mieć 79 batalionów i 25 do 50 szwadronów obrony krajowej; w takim razie Galicya dająca dla armii 16 pułków piechoty i 13 półków jazdy, winnaby mieć 32 batalionów i 13 do 26 szwadronów obrony krajowej. Dodać tu jeszcze winienem, że według wyraźnego postanowienia ustawy, w razie wojny może być powiększona liczba batalionów i szwadronów obrony krajowej, za zezwoleniem Cesarza i Rady państwa. Słowem ta czwarta różnica nie dotykająca prawie Galicyi, może łatwo zniknąć zupełnie.

Wyżej wskazane druga i trzecia różnice między ustawą o obronie krajowej dla Węgier, a ustawą projektowaną dla krajów przedlitawskich, stanowią wraz z kilku jeszcze drobnemi odmianami, tę główną, jak już wspomniałem, różnicę, że obrona krajowa w Królestwie węgierskiem jest zupełnie odłączoną od armii i niezależną od niej siłą zbrojną, gdy tymczasem obrona krajowa w krajach przedlitawskich, chociaż sformowana w oddzielne bataliony i szwadrony, jest jednak więcej połączona z armią i jej dowódzcami. Lecz różnica ta jest w części z różnych powodów trudna n a t e r a z do usunięcia, a w części usunąć ją może panujący, któremu na mocy § 30 przysłuża władza mianowania oddzielnych dla obrony krajowej w jakim kraju dowódzców, o ile będzie widział tego potrzebę.

Nakoniec pierwsza z wymienionych wyżej różnic, w skutku której język węgierski jest językiem komendy w obronie krajowej węgierskiej a język armii to jest niemiecki jest językiem komendy w obronach krajowych krajów przedlitawskich, jest bardzo ważną. Wzgląd na mieszaną ludność w Czechach, Morawii, Krainie, Styryi, Dalmacyi, i Gorycyi i t. d. i stosunki nieprzyjazne jakie są między tą mięszaną ludnością, może i wzgląd na sąsiednie mocarstwo, ściślejsze niż w Węgrzech połączenie obrony krajowej w krajach przedlitawskich z armią, a także i nieufność do narodów, oto przyczyny, które spowodowały zapewne wprowadzenie do projektu rządowego postanowienia, iż język armii tj. niemiecki jest językiem komendy w obronie krajowej. Jednak zważyć należy, że postanowienie to odbiera obronie krajowej po części ten przymiot, mocą którego mogła ona dodać siłom zbrojnym państwa żywioł duchowy, na którym im zbywa, to jest żywioł narodowy. Powtóre, postanowienie to utrudnia bardzo formowanie i wyćwiczenie obrony krajowej, gdyż powołani do niej obywatele nie niemieckiej narodowości, musieliby się w krótkim czasie, bo w 8 tygodniach nauczyć nietylko robienia bronią i obrotów wojskowych, lecz i języka obcego a przynajmniej w nim komendy.

Jakkolwiek delegacya polska, pragnąc szczerze potęgi państwa, z którem losy narodu naszego są połączone, zważając na położenie rzeczy w Europie i na stanowisko, jakie Austrya zajmuje lub zająć musi względem Moskwy; zważając, że pod naciskiem tego położenia należy jak najprędzej uchwalić ustawy wojskowe i reorganizujące i powiększające siłą zbrojną państwa, że później w ustawach tych wiele jeszcze poprawić będzie trzeba i poprawić ł a t w i e j będzie m o ż n a, — popiera usilnie, aby szybko przyjęte były przez Izbę ustawy mające wzmocnić wojenną potęgę państwa. Jednak z tego samego właśnie powodu w n o s i ć w i n n a i wnosić zapewne będzie p o p r a w k ę, aby komenda w obronach krajowych była w języku krajowym; a w razie odrzucenia tej poprawki, aby przynajmniej ustawa nie przesądzała tego przeciwnem postanowieniem.

Różnice między węgierską ustawą o obronie krajowej a projektowaną dla krajów przedlitawskich roztrząsać jeszcze będę pisząc o biegu obrad nad rządowemi projektami ustaw wojskowych w Wydziale Izby się toczących i o zmianach, jakie dotąd ten Wydział zaprojektował,

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

W dziedzinie moralnej wiek nasz jest ciągłą, uporczywą negacyą; wszystkie co twierdzili jego starsi bracia, on zaprzecza. Zanim się urodził, już przeczyć zaczął i przeczyć nie przestał dożywszy lat 68. Stosuje on przepis filozofa: nie mogąc tworzyć, psuć trzeba.

Nie minie tydzień, żeby tutejsza krytyka nie sprostowała, a innemi słowy mówiąc nie wydarła jakiej pięknej karty historyi, żeby nie podwyższyła chociaż o stopę ogromnego budynku, którego każda cegła jest omyłką historyczną.

Już sprowadzono do zera wszystkie prawie wielkie frazy wypadłe w ważnych chwilach z ust monarchów i bohatyrów, splugawiono owe kordiały rozpalające dusze młode. Hugo objaśnił odpowiedź Cambrona daną Anglikom pod Waterloo; inni doszli, że Franciszek I wróciwszy z bitwy pod Marignan, nie zawołał: *Ouvrer! c'est la fortune de la France* — ale rzekł po prostu; *Tirez moi mes bottes, je suis ereinté!*

Poetyczną legendę o Fleurecie, kochance Henryka IV, która w pietnastule ciech miała się utopić z miłości jak Safona — jakiś kronikarz tegoczesny niweczy dwoma wierszami znalezionymi w starych archiwach: „Dziś umarła Fleuretta, ogrodniczka króla, w pięćdziesiątym dziewiątym roku życia.“ Pomijam Laury, Beatrycze, i Maryle w miejsce których prozaicy nasi poznajdowali baby fatalne... To poetyczna omyłka. Wracam do historycznych.

Istnienie Wilhelma Tella zakwestyonowane niegdyś przez Voltaira, nowsi historycy całkiem wymazali z dziejów Helwecyi. Wilkenried zniknął— skarlał Vercingetoryx, a Napoleon pierwszy coraz mniejszym się staje pod skalpellem najnowszej dyskusyi. Już w historyi Laufreya zszedł do rozmiarów samolubnego tyrana, Haussonville pokazuje go obłudnikiem niewahającym się uciekać do oszukaństwa i podstępów powszednich, ilekroć chodzi o jego własny interes zawsze górujący po nad interesem Francyi.

Niechęć do istniejącego rządu wiele się przyczynia do przedsiębrania trudu odzierania z uroku fundatora Napoleońskiej dynastyi. Jednak materyały do tej roboty być muszą: pisząc w Paryżu pod istniejącym rządem, nie można ani jednego słowa powiedzieć bez dowodów, nie można skreślić żadnego aktu oskarżenia bez poparcia takowego autentycznemi dokumentami. Tych nie brak — a do wyszukiwania ich przyczynia się głównie urzędowa publikacya *Korespondencyi Napoleona*, z której odrzucono wszystko, co gasi promienie napoleońskiej chwały, co zdradza ludzką naturę w bohatyrze, co zaćmiewa blask pół Boga w wyobraźni francuskiego ludu.

Takiego strojenia monarchy występującego na scenę nasze czasy nie znoszą. Dobre to było za Ludwika XIV ale dziś żadna przechwałka nie uchodzi. Hola! woła natychmiast czytająca publiczność: pokazałeś nam wielkość, a gdzież małość? Pokaż odwrotną stronę medalu.

Dzieło hrabiego Haussonville, którego właśnie wyszedł tom trzeci, jest tą odwrotną stroną. Pod tytułem: *„l'Eglise Romaine et le premier Empire“* autor przedstawia stosunek Napoleona pierwszego z Papieżem Piusem VII, z którego się pokazuje, że ów monarcha nie był wcale podporą Ołtarza, o religią dbał tyle, o ile była w jego ręku powolnem narzędziem do dopięcia ambitnych celów. Na to jest dowodów więcej niż potrzeba, a wszystkie własną ręką Napoleona napisane. Wybrała je starannie i odrzuciła z *Korespondencyi* urzędowa komisya, a pozbierała i ogłosiła skwapliwie prasa nie urzędowa.

Już dawniej wspomnieliśmy na tem miejscu o rozpoczętej publikacyi dzieła hrabi Haussonville, która rzuca nowe światło na ustępy najcharakterystyczniejsze historyi pierwszego cesarstwa. Teraz wydany tom trzeci zawiera opis niewoli Papieża w Savone, i czternaście listów Cesarza, wypuszczonych z urzędowego zbioru. Pominięcie to, znaczne, czyni widoczną szczerbę w *Korespondencyi* zapchanej tylu niepotrzebnemi lub mało ważnemi pismami. Pozbawiony tak ważnych listów, jak te, które ogłosił pan Haussonville, zbiór urzędowy schodzi do szeregu niewiarogodnych źródeł historycznych. Jeżeli wydawcy nie mogli lub nie chcieli być szczerymi, a rzecz nie mogła się utrzymać w tajemnicy, na co było przedsiębrać niewdzięczną pracę drapowania Napoleona I, kiedy każdy może jego nagość oglądać.

To najdziwniejsze, iż wydawcy twierdzą, że są szczerymi, nawet z otwartości swojej się chełpią. Książę Napoleon naczelnik komisyi wydawniczej w raporcie swoim pyta: „jaki rząd, jaka rodzina mając jednego ze swoich członków wmięszanego w wielkie sprawy świata, chciałaby wziąść opinią publiczną za powiernika nietylko czynów swoich, ale i najskrytszych myśli.“ W drugim raporcie z 1867 r., Książę znowu pyta: „Jaki rząd pokazał się historyi z taką otwartością?“ i powtarza, iż *Korespondencya* odsłania nie tylko czyny Napoleona, ale i zamiary najtajniejsze. Jednak, w dalszym ciągu raportu znajdujemy oświadczenie, iż wydawcy uznali za stosowne pokazać potomności Napoleona takim, *jakim byłby chciał jej się wydać.*

Przyjąwszy nawet to zastrzeżenie, trudno uznać potrzebę skasowania czternastu listów ogłoszonych przez pana Haussonville. Zatargi Napoleona z Piusem VII powszechnie znane. W jednym z czternastu listów Cesarz pisze do prefekta Montenotte, żeby więzionemu Papieżowi przedstawił, iż Jego Świętobliwość zaniedbuje *la douceur et les bonnes manières, qui auraient pu lui mieux réussir,* — a dalej nakazuje *que l'extérieur du Pape se ressente du mécontentement qu'il inspire qu'on réduise sa maison* i t. d. W innym liście do tegóż prefekta każe zawiadomić Papieża *Qu il est fâcheux pour la chrétienté et pour l'Eglise d'aroir un Pape aussi ignorant de ce qu'on doit aux Souverains.*

Te, i tym podobne frazesy wydrukowane na właściwem miejscu w zbiorze urzędowym, nie byłyby zdziwiły nikogo. Teraz znalezione jako kontrabanda, są przedmiotem ciekawości, i komentarzy bez liku. Ot do czego prowadzi za naszych czasów widnych, wszelka niejawność.

Wiele mówią o mapie Francyi w czterech epokach, której wykończeniem miał się zajmować Cesarz w Biarritz, a która albo już wyszła, albo wyjdzie niebawem na widok publiczny. Żywe barwy mają tam uwydatniać oczom potęgę Niemiec i Francyi od początku tego wieku.

Najpierw w 1815 roku, Niemcy ogromne, gotowe połknąć Francyą. W 1832 mały postęp na korzyść Francyi i Belgia niepodległa i zneutralizowana. Po Sadowie rezultat przepyszny! Państwa niemieckie południowe pociągnięte zieloną farbą, Austrya czerwono, Prusy fioletowo. W rok później na karcie pstrej, nie ma już Niemiec. Nie Prusy urosły, jak twierdzą malkontenci, ale Niem-

zmianach wprawdzie nie wielkich lecz niekorzystnych. Przedmiot ten odkładam do następnego listu. Na zakończenie zaś niniejszego dodam, że Wydział ów nieszczególnie złożony, i w którym zasiadają pc większej części osoby ze sprawami wojskowemi nieobznajmione, bardzo przewlekłe toczy rozprawy. Niemiecka większość Izby starała się do tego Wydziału wybrać deputowanych idących w jej kierunku, nie wybrała kandydata polskiego i z trudnością nawet zgodziła się na wybór do tego Wydziału p. Beusta jako członka Izby, jakkolwiek był on w nim koniecznym, by obznajmić Wydział już to ze stosunkami zewnętrznemi, już to z tokiem układów, w skutku których uchwalone zostały ustawy wojskowe w Węgrzech. Większość Wydziału przeciąga z umysłu rozprawy z powodów politycznych miejscowych, łatwych do odgadnienia, które później wskażę, a przedłuża te rozprawy nie zważając, że przynajmniej pierwsza główna ustawa wojskowa winna być przez Izbę uchwalona przed zawieszeniem jej posiedzeń, co najpóźniej 10 listopada nastąpi i przed obradami delegacyj wspólnych, które muszą uchwalić budżet wydatków na siły zbrojne, odpowiedni już nowym ustawom i reorganizacyi tych sił. Delegacye te zostały reskryptem cesarskim z 27 października zwołane na 12 listopada do Peszta, a terminu tego nie można było odłożyć, gdyż, jak to już poprzednio pisałem, delegacye muszą przed 10 grudnia ukończyć swoją czynność; albowiem w dniu tym kończy się kadencya sejmu węgierskiego, a przeto zarazem upływa mandat, jaki posiada delegacya węgierska, która z sejmu tego wyszła.

KORESPONDENCYA CZASU

Wiedeń 1 listopada.

— *r*. Odkąd bar. Beust, aby uzyskać od wydziału do spraw wojskowych w Radzie państwa wysoki żądany przez siebie kontyngens, nieco ciemnemi barwami odmalował położenie zagraniczne monarchii, dzienniki ministeryalne popadają w sprzeczność z dawniejszemi swemi optymistycznemi przedstawieniami i upatrują wszędy „czarne plamy“ mówiąc po napoleońsku, tudzież wykrywają objawy groźne i wojenne. Dają one do zrozumienia, że wprawdzie niemasz obawy, aby już w tej chwili przyjść miało gdziekolwiek do kroków wojennych, i aby przed wiosną zaszło co pod tym względem stanowczego, ale dalej jak na wiosnę ani liczyć na utrzymanie pokoju i trzeba być gotowym na wszystko. Dla tego, zdaniem ich, obowiązek powszechnej służby wojskowej, tudzież zwiększone ciężary obywateli powinny być uchwalone, iżby państwo mogło jak najśpieszniej stać w pogotowiu na wszelkie ewentualności. Zdanie to wszelako, na pozór tak prawdziwe, daje się łatwo zbić. Ponieważ wojna jest na wiosnę prawdopodobną a przynajmniej możebną, więc Austrya powinna przez zimę, podczas kiedy inne państwa uwalniają znaczną liczbę żołnierzy przez oszczędność, i to właśnie państwa mające prawdopodobnie wojnę prowadzić, przysposobić się i stać pod bronią, jak gdyby obowiązkiem jej było utrzymywać zbrojną neutralność. Jeżeli zaś Austrya ma zmienić cały system militarny, co wskazuje projekt ustawy wojskowej, to pomimo możebnej wyższości nowego systemu, wymaga on pewnego i dość długiego czasu, aby mógł wejść w życie. Przeciąg ten czasu obliczają znawcy na lat dziesięć, jeżeli rezerwa ma się składać z wysłużonych żołnierzy. Na czas przechodni, osobliwie zaś pierwsze jego stadium, właśnie z powodu przeobrażenia armii i chwiejności organizacyi w połowie ze starym a w połowie z nowym systematem, Austrya wcale nie byłaby gotową, i owszem jeśliby miało rzeczywiście zanosić się na wojnę, to byłoby stokroć lepiej zachować dawny system, aniżeli podkopywać go zupełną zmianą urządzeń militarnych. Otóż właśnie na tę okoliczność winny mieć organa rządowe zwróconą uwagę, i baczyć, ażaliby reorganizacyi armii nie wypadało odroczyć na czasy zupełnie spokojne. Tymczasem opierając się na mowie bar. Beusta, nalegają one na pośpiech, jak gdyby armia przez zimę dała się przeistoczyć i na nowych urządzić podstawach. Z tego naglenia należałoby owszem wnosić, iż kanclerz nie przypuszcza rychłej potrzeby wystąpienia Austryi zbrojno, choćby tylko dla strzeżenia swojej neutralności. Mowę też kanclerza w wydziale militarnym musiałbym poczytywać za wróżbę pokojową.

Z Berlina donoszą tutaj, że oczekują tam we środę na otwarcie sejmu mowy tronowej pokaźnie pokojowej. Za skazówkę tego uważają komentarze urzędowe berlińskie nad mową bar. Beusta. W innych okolicznościach nieomieszkanoby tam tłumaczyć tej mowy w duchu wojennym i robionoby wiele hałasu, poczytanoby ją nawet za wyraźną prowokacyę; teraz zaś nadmieniają tylko, że mowa ta zapowiada „żelazny budżet wojny“.

Wyciąg z protokółów 41 posiedzenia Rady szkolnej krajowej dnia 31 października

Rada powzięła następujące uchwały:

I. Z przesłanych wzorów do nauki pisania dla szkół ludowych (w skutek konkursu z dnia 20go kwietnia b. r. l. 1541) Rada uznaje za najodpowiedniejsze do pisma polskiego wzory p. Henryka Tarczyńskiego z Krakowa, do pisma zaś ruskiego wzory p. Andrzeja Majchera ze Lwowa. — Wzory te po odrytowaniu będą wprowadzone we wszystkich szkołach.

II. Rada poleca książkę p. Dr Dankowicza kaznodziei z Krakowa: „Dzieje ludu izraelskiego“ w polskim i hebrajskim tekscie, do użytku w szkołach izraelickich.

III. Rada uprasza na zastępcę inspektora do obecnie odbyć się mającego egzaminu kwalifikacyjnego dla kandydatek na nauczycielki zakonu Benedyktynek w Przemyślu nadzorcę szkolnego ks. kanonika Pawłowskiego.

IV. Rada nadaje następujące posady suplentom: p. Teofilowi Jurczakiewiczowi przy gimnazyum w Drohobyczy, p. Tytusowi Słoniewskiemu przy gimnazyum Franciszka Józefa, p. Franciszkowi Waligórskiemu i p. Aurelemu Urbańskiemu przy szkole wyższej realnej we Lwowie; p. Władysławowi Boberskiemu, p. Emanuelowi Kiszakiewiczowi i p. Emanuelowi Chambrez przy gimnazyum w Tarnowie, p. Janowi Koberweinowi przy gimnazyum w Jaśle, p. Franciszkowi Jędrzejowskiemu przy gimnazyum w Sączu, p. Józefowi Łokietkowi przy gimnazyum w Rzeszowie, p. Aleksemu Zaklińskiemu przy gimnazyum w Stanisławowie, p. Teodorowi Jaworskiemu przy gimnazyum realnem w Brodach. Rada nadaje p. Wojciechowi Biesiadzkiemu, posadę nauczyciela przy gimnazyum w Rzeszowie. Rada potwierdza p. Zwierkowskiego na posadzie pomocnika przy szkole wzorowej obrz. łac. we Lwowie nadanej mu przez gminę miasta Lwowa.

Wiedeń 2 listopada. Wydział wojskowy Izby niższej Rady państwa, któremu przekazano sprawę przeobrażenia armii austryackiej, pracuje wprawdzie bardzo energicznie, bo na kilku posiedzeniach załatwił już 40 paragrafów ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej; lecz pomimo najlepszych chęci, jak już dziś przewidzieć można, nie zdoła dokończyć zadania swego przed odroczeniem Rady państwa w przyszłym tygodniu, ponieważ cała ustawa liczy przeszło 100 paragrafów, a nadto w bieżącym tygodniu pod obrady Izby przyjść musi ustawa o stanie wyjątkowym w Czechach. Tak więc delegaci wyjadą do Peszta, a najważniejsza w tej chwili sprawa, t. j. reorganizacya wojskowa na dwa miesiące odłożoną zostanie. Dzienniki wiedeńskie przemawiają raczej za odroczeniem Delegacyj, aby Rada państwa mogła jeszcze pierwej załatwić ustawę wojskową.

— Projekt ustawy wojskowej o armii czynnej (*Wehrgesetz*).

(Dalszy ciąg.)

§ 33. Jeżeli powołany do wstąpienia do armii, przy regularnym poborze wcielonym być nie może, za pomocą środków prawnych później sprowadzić go należy; tymczasem zaś w miejsce jego wstępuje, najbliższy tegoż następca podług porządku listy poborowej, który był przeznaczonym do rezerwy uzupełniającej.

Lecz w miejscu tylu nieobecnych, ilu prawdopodobnie w ciągu czterech miesięcy, licząc od końca okresu poborowego, z uwzględnieniem przeciętnego stosunku zdatności, do służby wojskowej w armii i marynarce wojennej wcielonymiby być mogło, w miejscu tylu nieobecnych należy wcielonych z największym numerem losowym najstarszej klasy wieku oznaczać jako następców (*Nachmänner*) i w stosunkach normalnych puszczać na czteromiesięczny urlop.

Czas do zadośćuczynienia zaniechanemu obowiązkowi poborowemu trwa aż do ukończonego roku 36go (§ 16).

§ 34. Obowiązani do stawania, których ze strony wojskowej wzbraniają się przyjmować do służby w armii (marynarce wojennej) lub w landwerze, mogą na wniosek politycznych członków komisyi być przedstawiani mieszanej nadkomisyi poborowej dla decyzyi ostatecznej.

Decyzyi komisyi tej podlegają i tacy, już odstawieni do armii (marynarki wojennej) lub landwery, którzy w ciągu czterech miesięcy od dnia ich odstawienia począwszy, jako niezdolni do służby na odstawkę przeznaczeni zostali.

Przeciw postanowieniu tej komisyi odwołać się nie można.

§ 35. Koszta przybycia do losowania i stawiennictwa każdy obowiązany do stawiania się sam ponosi; biednych wspiera gmina, która także ponosi koszta podróży naczelnika gminy i urzędowego towarzysza obowiązanych do stawiennictwa.

Koszta podróży tych, co mają stanąć przed nadkomisyą poborową, i dodanej im asystencyi, ponosi skarb publiczny.

Wszelkie inne koszta mają być pokryte stosownie do zasad istniejących dla urzędowania dotyczącej władzy.

§ 36. Rezerwiści w czasie służby w rezerwie obowiązani są brać udział w trzechkrotnych ćwiczeniach wojskowych, trwających każdą razą najdłużej cztery tygodnie.

Każde zwołanie do służby czynnej liczy się za jedno ćwiczenie.

Ćwiczenia wojskowe i zgromadzenia dla kontroli w landwerze, określa ustawa o landwerze

§ 37. Każdemu, co skończył prawny obowiązek czynnej służby liniowej w armii lub w marynarce wojennej, wolno, jeżeli zatrzymanie jego w służbie okazuje się korzystnem, zamiast przejścia do rezerwy, a nawet po upływie obowiązku służby rezerwowej, od roku do roku dalej wznawiać służbę czynną.

Osobnemi przepisami określone będą materyalne korzyści dla podoficerów w taki sposób i pod takiemi okolicznościami dalej w] służbie pozostałych.

Postanowienia te dotyczą także podoficerów i landwerzystów, pełniących służbę czynną przy korpusach i oddziałach landwery.

§ 38. Podoficerowie, którzy przez lat dwanaście — między niemi najmniej przez lat ośm jako podoficerowie — czynną pełnili służbę w armii, marynarce wojennej, lub w korpusach i oddziałach landwery, i dobrą uzyskali konduitę, zyskają przez to prawo do osiągnięcia posad w służbie publicznej, tudzież we wspartych przez państwo przedsiębiorstwach kolejowych, żeglugi parowej itp.

Wykonanie postanowień niniejszych pozostawia się szczegółowej ustawie.

§ 39. Regularne przenoszenie z linii do rezerwy i z rezerwy do landwery, z zatrzymaniem stopni szarży, dalej uwolnienie z landwery po upływie ustanowionego dla każdej z tych kategoryj służbowych czasu (§§ 4 i 15), nastąpi z końcem grudnia każdego roku; na przypadek wojny przenoszenie to, względnie uwolnienie, odbywa się li na rozkaz Cesarza.

Z okazyi przeniesienia lub uwolnienia dotyczący otrzymuje dokument legitymacyjny; opóźnione wydanie dokumentu tego nie pociąga za sobą obowiązku służby po za prawnym terminem.

§ 40. Przed ukończeniem obowiązku służby, dozwala się tylko na uwolnienie:

a) jeżeli wcielenie było przeciwnem ustawie;

b) w razie, gdyby się okazała niewyleczalna niezdolność do służby;

c) jeśli żołnierz wchodzi w jeden z określonych w § 17, pod 1, 2, 3 stosunków; (jest tam mowa o stosunkach rodzinnych, o uwolnieniu syna, brata, wnuka, jedynaka, stanowiącego jedyną podporę rodziny. *Red.*).

tudzież

d) w pokoju uwolnienie otrzymać może wcielony jako następca (*Nachmann*) z największym numerem najwyższej klasy wieku (§ 33), jeśli poprzednik (*Vormann*) wciągu czterech miesięcy, od końca okresu stawienniczego (*Stellungsperiode*) policzywszy, wstępuje do armii, marynarki wojennej lub landwery.

Wymienieni pod *c*) wchodzą, jeśli stoją w trzeciej lub wyższej klasie wieku, zaś wymienieni pod *d*) natychmiast do rezerwy zapasowej (*Ersatzreserve*).

§ 41. W wypadkach pod *a*) i *b*) (§ 40), przypuściwszy, że pod *b*) nie ulega wątpliwości, iż niezdatność zachodziła już w czasie wcielenia, należy — jeśli jeszcze nie upłynęły cztery miesiące od końca okresu stawienniczego, o ile istnieje ubytek w kotyngensie, najbliższego zdatnego żołnierza, który przedtem jako nadliczbowy wszedł do rezerwy zapasowej, wcielić do armii (marynarki wojennej).

Gdyby zaś uwolnienie takie nastąpiło dopiero po upływie czterech miesięcy, ubytek ten winien być zapełnionym przy najbliższem regularnem stawiennictwie.

Ci, którzy się przy stawiennictwach podobnych dopuścili przewinienia, winni złożyć na rzecz skarbu publicznego ryczałtową sumę 20 zlr. i podlegają nadto osobnej karze stosownie do przepisów ustaw karnych i regulaminów służbowych.

Kto bez własnej winy poniósł szkodę przez bezprawne stawiennictwo, ma prawo żądać wynagrodzenia od tych, co się dopuścili winy.

We wszystkich innych wypadkach uwolnienia nie żąda się ani postawienia zastępcy, ani sumy ryczałtowej na rzecz skarbu publicznego.

§ 42. Każdy należący do klas wieku obowiązanych do pojawiania się przy najbliższem regularnem stawiennictwie, powinien się w miesiącu kwietniu ustnie lub pisemnie zgłosić do naczelnika gminy swego miejsca rodzinnego lub miejsca pobytu; gdyby tego zaniechał, a jeśli go nie wstrzymała nieprzezwyciężona przeszkoda, skazanym będzie, bez względu na dalsze postępowanie prawne, na 100 złr. lub uwięzienie aż do 20 dni.

Grzywny przypadają gminnemu funduszowi ubogich w miejscu pobytu winnego.

§ 43. Naczelnicy gmin i prowadzący metryki odpowiadają za prawdziwość głównych podstaw do list stawienniczych i za tożsamość osoby wprowadzonego i powinni być pomocnymi władzom politycznym we wszystkich czynnościach urzędowych, do przeprowadzenia stawiennictwa potrzebnych.

(*Dokończenie nastąpi*)

— Niektóre dzienniki podają w wątpliwość doniesienie o zamierzonem cofnięciu z Komisyi nowego kodeksu karnego i zastąpienia go nowelą o 40 paragrafach, lecz wiadomości tej dotychczas urzędowo nie zaprzeczono.

— Jak wiadomo, mieszkają w obrębie monarchii austryackiej dwaj pozbawieni tronu książęta niemieccy, król Hanowerski i Elektor Heski, pierwszy w Hietzing pod Wiedniem, ostatni w Pradze. *Tagblatt* doniósł, że baron Werther, poseł pruski w Wiedniu, miał w poufnej drodze żalić się przed baronem Beustem, że ci dwaj nieprzyjaciele rządu pruskiego korzystając z użyczonej sobie gościnności, kierują agitacyami antipruskiemi. *Tagblatt* dodał, że baron Beust nieustraszony tą pogróżką, wysłał osobę zaufania do Pragi, celem porozumienia się z Elektorem Heskim co do warunków dalszego pobytu jego na ziemi austryackiej. Kanclerz z rezultatu misyi tej miał być zadowolonym.

Całej tej powiastce urzędowa *Abendpost* krótko i węzłowato kłam zadaje, a z całego doniesienia *Tagblattu* zdaje się tylko być to prawdą, że dwaj wspomnieni książęta niemieccy rzeczywiście bawią w Austryi.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza wykaz stanu ogólnego długu państwa, tudzież długu nie wspólnego i gwarantowanego długu Przedlitawii z końcem r. 1868. Z wykazu tego dowiadujemy się, iż ogólna suma austryackiego długu publicznego od grudnia 1867 aż do ostatniego czerwca 1868 zmniejszyła się o $20 \cdot {}^{327}$ milionów, tj. z $2712 \cdot {}^{179}$ na $2691 \cdot {}^{881}$ milionów, i to wskutek zamiany na mocy ustawy z d. 20 czerwca 1867 r. Ciężar procentów z końcem r. 1867 wynosił jeszcze 127,718,147 złr., z końcem zaś czerwca 1868 tylko 108,045,950 złr., a zatem o 19,672,196 złr. mniej. Oszczędność ta pochodzi z podwyższenia podatku od kuponów.

— Rada powiatowa w miasteczku czeskiem Schlan unieśmiertelnia się ciągłym wyborem hr. Clam-Martinitza na swego marszałka, lubo N. Pan każdą razą wyborowi jego odmawia potwierdzenia, a i sam hrabia wyprosił się od ponownych wyborów ze względu na winne Cesarzowi uszanowanie. Wspominaliśmy już, że ostatni wybór znowu padł na hr. Clama. Wybrany, lubo nie potwierdzony marszałek, przemówił do członków rady powiatowej z wielką godnością. Obszerna mowa Clama da się ująć w tych słowach: Opozycya jego i całego narodu czeskiego opozycya konstytucyjna w państwie konstytucyjnem w niczem się nie sprzeciwia ustawom i nie ma nic wspólnego z hołdem, przynależnym monarsze. Hrabia nie wie, jakim powodom ma przypisać niełaskę N. Pana, lecz jest przekonany, że nawet w myśli nigdy nie ubliżył ustawom państwa, a tem mniej swym obowiązkom względom monarchy. Clam wspomniał o zaszczytnej postawie narodu czeskiego podczas ostatniej kampanii prusko-austryackiej. Dziękując wyborcom za położone w nim zaufanie przyrzekł przyjąć i piastować powierzoną sobie godność, jeżli tylko uzyska potwierdzenie N. Pana.

— Sprawa uporządkowania stosunków miasta Rieki ciągle jest przedmiotem obrad mieszanej komisyi w Peszcie. Zastępca bana chorwackiego baron Rauch powołany został do Peszt̤u.

Hiszpania.

Gaceta de Madrid zamieszcza następujący manifest rządu prowizorycznego, zapowiedziany telegrafem:

Rząd prowizoryczny.

Przewodnictwo rady ministrów do narodu.

Gdy ruch rewolucyjny rozpoczęty w Kadyksie spełnił się na polu siły przeciw władzy, która zwolna podkopywała i rwała wszelkie węzły posłuszeństwa i uszanowania do tego stopnia, iż uczyniła możebnem obalenie jej w dniach kilku, gdy posłannictwo junt zakończyło i władze są zamianowane, stosownem jest i koniecznem, aby rząd prowizoryczny, utworzony z mocy wypadków, które w sposób zasadniczy przeobraziły stan polityczny Europy, streścił rozmaite objawy opinii publicznej, wolno wyrażone w ciągu trwającej walki materyalnej, jaką przebyła nasza usamowalniająca rewolucya.

Po upływie chwili zażaleń i gniewu, dwóch owych naturalnych wynurzeń ludu tak długo uciemiężanego, słusznem jest i potrzebnem, aby naród opierając się na samym sobie i słuchając głosu rządu prowizorycznego, zajął się z całym spokojem swego rozumu i siły rozmyślaniem nad prawdziwemi pragnieniami i potrzebami rzeczywistemi, jakie uczuwa, i jakie powołany jest zadośćuczynić w krótkim przeciągu czasu; nie byłby on godnym wolności odzyskanej tak wielkim okupem, gdyby w razie tak ważnym, gdy trzyma w swych rękach, bez innych granic prócz tych, jakie zakreśla roztropność, tradycyjne swe przeznaczenie polityczne, społeczne i religijne, postępował w chwili tak trudnej z nierozważnym zapałem zwycięztwa, które tem więcej było zadziwiającem, im mniej spodziewanem.

Rząd prowizoryczny nie lęka się bynajmniej, aby Hiszpania przedstawiła obłąkany widok ludu pełnego siły w odzyskaniu swych praw, a niezdolnego wykonywać je mądrze, jak przystoi majestatowi jego historyi. Naród, który nieraz był panem siebie samego, z nienacka i w skutku ustąpienia monarchów słabych lub zaślepionych, i który umiał wysiłkiem niezachwianej swej woli wśród strasznego zamętu niespodziewanej katastrofy, zachować swą godność i niepodległość, zorganizować się i zrekonstytuować, pójdzie szybko i rozsądnie drogą swego odrodzenia, i dziś już z pełną świadomością rzeczy nie zaś niespodziewanie wszedł w zupełne używanie niezaprzeczonego swego wszechwładztwa.

Lecz rząd prowizoryczny, aby módz pewnym krokiem dojść do celu swych życzeń, uważa za swój obowiązek, wyłożyć i określić, jak to rzekł, ścisłe wymagania opinii, owe wymagania rzeczywiste i istotne, które się dały uczuwać wśród rozlicznych form i w rozmaitych wypadkach, podczas szlachetnych wytężeń narodowego powstania.

Za punkt wyjścia do ogłoszenia swych zasad upładniających, wzięła rewolucya fakt będący silną podstawą, na której opierać się mają odzyskane jej swobody; faktem tym jest detronizacya i wygnanie dynastyi, która w gwałtownem przeciwieństwie z duchem czasu, tamowała wszelki postęp i którą rząd prowizoryczny przez cześć dla siebie samego chce osłonić politowaniem milczenia.

Winien on jednakże zapisać fakt, uznać go z tytułu widocznego wyniku wszechwładztwa narodowego, i przyjąć go jako korzeń i podwalinę nowej ery inaugurowanej rewolucyą. Nie trzeba się silić, aby dowieść właściwości owej zmiany arcyradykalnej, która znajduje swe usprawiedliwienie w przyklaśnięciu jakie wywołała, i w twardej alternatywie, w jakiej się znajdował kraj wobec dylematu: Znieść hańbę swoją lub pochwycić za oręż.

Najwyższe tylko wysilenie mogło go zbawić, przywracając mu szacunek świata cywilizowanego, który brał cierpliwość ludu hiszpańskiego za spodlenie. Wysilenie to nastąpiło; dość było kilku dni, aby po owem jarzmie tak ciężkiem pozostało tylko wspomnienie. Gdy zawady znikły i otwarła się droga, rewolucya postanowiła głosowanie powszechne, jako objaw najwidoczniejszy i najdotykalniejszy wszechwładztwa ludowego.

Tym sposobem wszystkie nowe władze zostaną utrwalone poparciem bezwzględnem i rzeczywistem, a nie ograniczonem i złudnem, opinii powszechnej, a instytucye nasze żyć będą silnym oddechem całego narodu, będącego sędzią i odpowiedzialnym za swe losy.

Po ogłoszeniu zasad, na których oprzeć się ma nasz przyszły system rządowy, zasad polegających na najobszerniejszej wolności i uznanych przez wszystkie junty wykwitłe pod ciepłem kadyskiego programu, rząd prowizoryczny zbierze w jedną wiązankę doktryn owe objawy ducha publicznego, wyrażone z osobna i uczuwane głęboko.

Najważniejszą ze wszystkich doktryn, z powodu głównej zmiany jaką wprowadziła w wiekową organizacyę Hiszpanii jest ta, która się odnosi do ustalenia wolności religijnej. Prąd wieków, który zmienia i odnawia wszystko, głęboko przeobraził warunki naszego bytu, czyniąc go oręźliwszym na zewnątrz, i pod karą zaprzeczenia sobie, gdyby przerwał ciąg logiczny nowoczesnych idei, w których szuka lekarstwa dla siebie — naród hiszpański winien koniecznie przyjąć zasadę, przeciw której wszelki opór jest daremnym.

Wiara głęboko wkorzeniona nie dozna przez to uszczerbu, iż nadamy spokojną wolność innym wyznaniom obok wyznania katolickiego. Przeciwnie wzmocni się w walce i odpierać będzie natarczywe napady indeferentyzmu religijnego, który tyle osłabia uczucie moralne.

Jest to nadto potrzebą naszego stanu politycznego i protestacyą przeciw duchowi demokratycznemu, który pod osłoną władzy właśnie co obalonej, wplótł się z upartą zręcznością w istotę naszych instytucyj, bez wątpienia za pomocą owego wpływu podbijającego, który wywiera na wszystko co go otacza całą swą władzę, bez dyskusyi ani kontroli.

Otóż junty rewolucyjne posłuszne z jednej strony owemu powszechnemu dążeniu prężliwości, które oznacza lub raczej kieruje przebiegiem nowoczesnych społeczeństw, a z drugiej strony nieprzenieprzeparty instynkt usprawiedliwionej przezorności, nakreśliły najprzód zasadę wolności religijnej, jako potrzebę stanowczą naszej epoki i środek bezpieczeństwa przeciw trudnym, lecz nie niemożliwym ewentualnościom.

Wolność nauczania jest drugą reformą, jakiej się rewolucya domaga, i którą rząd prowizoryczny pospiesza uświęcić. Nadużycia popełnione w latach ostatnich przez ślepą reakcyę przeciw własnowolnym objawom światła ludzkiego, wygnanym z katedry bez czci dla praw słusznie i prawowicie nabytych i ściganym aż do przybytków ognisk domowych i sumienia, owa inkwizycya tajemnicza ciągle wykonywana przeciw myśli skazanej na

---

cy, odwieczny nieprzyjaciel Francyi, pomniejszone zostały polityką jej rządu.

Nie kijem go, ale pałką! krzyknęła opozycya, poznawszy ogólny zarys mapy cesarskiej — zamiast dawnych Niemiec podzielonych, zrównoważonych, Francya ma przed sobą Prusy powiększone, które za jednem skinieniem mogą połknąć nie tylko państwa południowe, ale całą niemiecką ludność Austryi... A wtedy?... I wtedy nie lękalibyśmy się nikogo, gdybyśmy prócz iglicówek mieli wolność. Ale tej brak!...

I ze swej strony, opozycya kreśli mapkę porównawczą Francyi do innych krajów, ze stanowiska wolności. Jak Cesarz, sięga ona roku 1832. Anglia jest wolna, ale nierówność społeczna utrzymuje tam nędzę ludu. Całe Niemcy, Austrya, Rosya, Hiszpania, Italia, są ofiarami absolutyzmu lub cudoziemskich zaborów. Sama jedna Francya i Belgia, wtedy jej satelita, mają samorząd.

W 1868 r. cóż widzimy? Anglia, dzięki wolności politycznej mądrze idzie ku równości. Belgia wymknęła się z pod wpływu Francyi. W Prusach żywioł liberalny przemódz usiłuje. Austrya z daleka rajem się wydaje. W całej Italii na jednym tylko punkcie nie można drukować, mówić i robić co się podoba: tam gdzie chorągiew Francyi powiewa. Rząd osobisty istnieje tylko w Rosyi i we Francyi... I to, Rosya pozostała w miejscu, a Francya się cofnęła.

Jaki rzeczywiście miał cel Cesarz wydając tę mapę Francyi w czterech epokach? Nikt dokładnie nie wie. *Constitutionnel* oświadczył, że jej zadaniem uspokoić Francyą. Zamówiono już przeszło sto tysięcy egzemplarzy.

W księgarni międzynarodowej wyszedł nowy tom dzieł Proudhona — siedemnasty z rzędu, w wydaniu zupełnem. Pod tytułem „*Melanges*“ zawiera artykuły ogłaszane 1848 i 1849 r. w *Reprezentancie Ludu* i w *Ludzie*. Czytają je tu chciwie, jakby po raz pierwszy, po dwudziestu latach upatrując w nich rzeczywistość dzisiejszą.

W jednym z tych artykułów pod napisem: „*La présidence c'est la Monarchie*“ znajdujemy następujący wykaz:

„*Epoques parallèles de l'Histoire de France.*“

1789 — 1800.	1848.
Ludwik XVI, król.	Ludwik Filip, król.
Mirabeau.	Lamartine.
Lafayette.	Cavaignac.
Robespierre.	Ledru-Rollin.
Barras.	Thiers.
Bonaparte, Cesarz.	Bonaparte, Cesarz.

. . . .

Wielkie przedsiębiorstwo Telegrafu podmorskiego mające powiązać Francyę z Anglią — w którem dwie trzecie akcyonaryuszów są Francuzi — jakoś się zachwiało w tych ostatnich czasach. Pomimo wielkiej podwyżki na giełdzie z powodu uznania Hiszpanii nowej przez rząd francuski — te jedne akcye spadły. Dla czego? Mówią, że z powodu angielskich konszachtów: Anglia nie życzy sobie tego telegrafu, który będzie tańszy, szybszy i trwalszy od angielskiego.

Rozgłoszono tedy, że pp. Erlanger i Reuter nie otrzymali od Stanów Zjednoczonych prawa wylądowania liny — co jest fałszem, gdyż ci bankierowie zaczęli przedsiębiorstwo od zakupienia od Stanu Nowego Jorku koncesyi upoważniającej przeprowadzenie telegrafu przez terytoryum amerykańskie.

Amerykanie nie kazali się prosić o tę koncesyę, gdyż są zarówno jak Francya interesowani w pomnożeniu swoich telegraficznych komunikacyj.

Drugi powód nieufności, że niezabezpieczono położenia liny. Nie zabezpieczono dla tego, iż żadna kompania nie jest ani dość bogata, ani dość potężna, żeby mogła wziąść na siebie to zobowiązanie. Towarzystwo fabrykujące linę, ma kapitał nominalny 800,000 funtów szterlingów, reprezentowany przez kuźnie, odlewarnie i rozmaite fabryki. Nie można tedy zabezpieczyć tej liny, która kosztować będzie 900,000 funtów — ale konstruktorowie są zainteresowani w powodzeniu przedsiębiorstwa: suma 120,000 funtów, czyli trzy miliony franków zapłacona im będzie dopiero, skoro telegraf będzie funkcyonował. Jest więc rękojmia dobrej budowy liny.

Dzieło postępuje szybko: robią piędziesiąt mil na tydzień. *Great-Eastern* zwija na swoje motowidła linę w miarę jak rośnie. Powszechnie uznają, że lina francuska daleko lepsza od angielskiej: z doświadczenia Anglii skorzystała Francya. Naj trudniej zrobić pierwszy raz — i dla tego telegraf angielski choć gorszy zawsze będzie pierwszym.

W lipcu minęło dwa lata, jak Wielka Brytania dokonała olbrzymiego dzieła powiązania dwóch półkuli. Chociaż ludzie teraz oswojeni z najcudowniejszymi wynalazkami nauki, przypominamy sobie, że Paryż się zdumiał wyczytawszy w angielskich dziennikach z 28go lipca 1866, depeszę z Nowej Ziemi, donoszącą, że dnia tego o godzinie ósmej wieczorem drugi koniec liny podoceanowej został tam szczęśliwie do lądu przymocowany. W parę godzin później, prezydent Rzeczypospolitej amerykańskiej przysłał telegrafem pozdrowienie królowej angielskiej; a 31go lipca lord mer londyński odebrał w hotelu Mansion-House komplementowy telegram od swojego kolegi z Vancouver najdalszej osady angielskiej.

Szczyciła się Anglia swem dziełem — i miała z czego: cała Europa chórem jej wtórowała. Ale dziś co powie, widząc jej zmowy przeciwko francuskiej linie takie prawie, jakie były przeciw olbrzymiemu przedsięwzięciu Suezkiego przekopu. Powie: jakaby ta Anglia była wielka, gdyby nie pomniejszała swojej wielkości namiętnością karłów — zawiścią.

Nowa Opera Offenbacha *La Perichole* nie zastąpi Paryżowi *Wielkiej Księżny*. Przedmiot szydzenia z dworów okazał się nazbyt zużyty. Autorowie libretta pp. Meilhan i Halevy w rozpaczy, bo widzą, że już nie mogą rozśmieszyć słuchaczy. Z błazeństwem rzecz się ma jak z łakociami: w małej dozie wyborne, w dużej mdłe.

Perichola uliczna śpiewaczka w mieście Lima, a kochanka wicekróla peruwiańskiego, poszła zwykłą koleją sztuk tych samych autorów. Akt pierwszy pełen werwy, zabawny jak kulik tłustoczwartkowy. Zasłona spada wśród oklasków. Nie potrzeba jej było drugi raz podejmować... bo już pokazać nie ma co. Perichola wyjęta z powiastki Merimego, dostarczyła przedmiotu na akt jeden, nie więcej. Jeżeli chciano rozszerzyć tę anegdotę, należało chyba filozofować w dalszym ciągu. Śpiewaczka uliczna podniesiona do godności faworyty, mogła być zamówką do lekcyi politycznej moralności. Można było wystawić ulicznicę depcącą etykietę, wybijającą szyby dyplomacyi, brukającą tron — zkąd mogłaby wyjść i komika i nauka. Zamiast tego, libretyści przedstawili sceny błazeńskie niczem z treścią niezwiązane. Publiczność pyta, na co ten ogon tak niezgrabnie przyczepiony? Perichola jak syrena kończy się ogonem rybim. Sztuka razem wzięta, jest jako rzeki Peru: toczą razem żwir, śmiecie i złoty piasek.

nieustanną niewolę lub znieważającą karę przez rządy zamienione na forteczną służbę władz skrytych i nieodpowiedzialnych, ów stan rozkładu, do jakiego doszła oświata publiczna w Hiszpanii, skutkiem potwornych planów narzuconych, nie potrzebą umiejętności, lecz ciasnem zapatrywaniem się stronnictwa i sekty, owa dezorganizacya, ów zamęt zresztą, którego następstwa byłyby nader zgubnemi, gdyby na czas nie było pojawiło się lekarstwo, dostarczyły rządowi prowizorycznemu prawidła do rozwiązania kwestyi nauczania w ten sposób, że światło zamiast być poszukiwanem, samo poszukuje ludu i nie wchodzi w dziedzinę absorbującą szkół i systemów bardziej przyjaznych monopolowi niż uogólnieniu.

Jako skutek naturalny wolności religijnej nauczania, rewolucya ogłosiła również wolność prasy, bez której jej zdobycze byłyby tylko płonnemi i złudnemi formułami. Prasa jest głosem nieustannym oświaty, głosem, który nigdy nie milknie i zawsze odbrzmiewa w czasie i odległości.

Chcieć go ujarzmić, to chcieć kaleczyć myśl, to wyrywać gwałtem język i rozum ludzki. Skurczony i ściśnięty w skąpych granicach tolerancyi kłamliwej, szyderstwem ustawy wpisanej w nasze konstytucye, lecz nigdy niewykonywanej bez obrzydłych więzów, duch hiszpański utracał zwolna i stopniowo oryginalność i życie. Miejmy nadzieję, że gdy całun jego został rozdarty, wyjdzie on z łona wolności — wskrzeszony i promienny jak Łazarz powstający z grobu.

Wolność zgromadzeń i spokojnych stowarzyszeń, nieustanne źródło działalności i postępu, które tak potężnie przyczyniło się w sferze publicznej i ekonomiczej do wzrostu innych ludów, została również uznaną jako dogmat zasadniczy przez rewolucyą hiszpańską. *(D. c. n.)*

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 listopada. W sprawie gazowej otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Jak już poprzednio doniesiono, komisya delegowana do zbadania kwestyi oświetlenia gazem naszego miasta, uchwaliła na posiedzeniu d. 23 października zaprosić telegrafem przebywającego na ówczas w Tarnowie nadinżyniera p. Sinziga, jako rzeczoznawcę, w celu uzyskania od niego niektórych wyjaśnień w powyższej kwestyi i wzięcia udziału w rozpocząć się mających rewizyach gazu. P. Sinzig przybył do Krakowa 29go października i zaraz nazajutrz odbyła się wspólna z nim narada w powyższym przedmiocie. Po przedstawieniu przez komisyę czynności, jakie także dotychczas w celu zbadania ilości skonsumowanego gazu w latarniach miejskich przedsiębrała, oświadczył p. Sinzig, że główną przyczyną złego oświetlenia miasta naszego jest zły gaz, co nawet nieznawca łatwo dostrzedz może, przypatrzywszy się bliżej kolorowi płomieni latarń. Należy przeto oprócz badania ilości konsumowanego gazu i wymiaru płaszczyzny płomienia, zbadać zarazem siłę światła, gdyż dopiero w tych trzech kierunkach przedsięwzięte badania mogą dać pewną podstawę do ocenienia, o ile oświetlenie naszego miasta warunkom kontraktu nie odpowiada.

Do badania ilości konsumowanego gazu posiada komisya zakupiony już poprzednio gazomiar. Do wymiaru płaszczyzny wskazuje p. Sinzig sposob najodpowiedniejszy, użycie cyrkla; używane bowiem niekiedy do tego szablony okazały się już z tego względu nieodpowiednie, że palniki nie są z taką dokładnością sporządzane, ażeby każdy z nich wydawał zupełnie jednakowy płomień. Do zbadania siły światła poleca p. Sinzig fotometr według przyrządu Bunsena, którego zakupienie i bezzwłoczne sprowadzenie komisya zarazem uchwaliła. Po daniu wreszcie wyjaśnień na niektóre pomniejsze wątpliwości podniesione ze strony szłonków komisyi w niniejszej sprawie, oświadczył p. Sinzig, iż po sprowadzeniu powyższego przyrządu, przybędzie do Krakowa i weźmie udział w próbach w powyżej wskazanych kierunkach.

— Wyszedł właśnie zeszyt listopadowy *Przeglądu Polskiego*, i zawiera w sobie: „Kometa“, przez Szreniawę; — „Dręczenie zwierząt (z zapisków starego myśliwca)“, przez Lucyana Siemieńskiego; — „Kozica“ (antylopa), przez Dr M. Nowickiego; — „O sesyi sejmowéj z r. 1868“, przez Stan. Tarnowskiego; Przegląd literacki przez Józefa Szujskiego; — Przegląd polityczny, przez Stan. Koźmiana; — Kronika bibliograficzna.

— Zdając sprawę w piśmie naszem (*Czas* N. 248) o uchwale Rady szkolnéj krajowéj, która ma rozesłać spis książek nadających się do bibliotek przy szkołach ludowych, a to podług katalogów księgarni Karola Wilda we Lwowie, nadmieniliśmy, że należałoby, aby także inni księgarze i nakładcy postarali się o uznanie książek ludowych swego nakładu za odpowiednie dla pomienionych bibliotek. Otóż Rada szkolna ogłaszając najświeższe sprawozdanie z posiedzenia swego z d. 31 października, zawiadamia, iż w ogłoszeniu wzmiankowanem opuszczone były po ustępie: „w księgarni Karola Wilda we Lwowie“, wyrazy: „i innych księgarniach krajowych“. Poprawkę tę przyjmujemy za sprostowanie, lubo nie widzimy powodu wymienienia jednéj księgarni a objęcia innych ogólną tylko nazwą.

— Kaznodzieja zboru izraelickiego w Krakowie, Mag. Szymon Dankowicz, rozpoczął w sobotę w synagodze na Podbrzeziu wykłady religii i dziejów izraelickich dla młodzieży swojego wyznania w języku polskim, i odbywać je będzie przez półrocze zimowe w niedziele i środy po południu od godz. 1éj do 2½ dla młodzieży żeńskiéj, a od 3éj do 4½ dla młodzieży męskiéj. Oprócz tego miewać będzie co sobota o godz. 3éj po południu kazanie polskie zastosowane do pojęcia i potrzeb religijnych młodzieży obojéj płci. Kaznodzieja w odezwie swojéj nam przesłanéj, mówi:

„Podpisany ma nadzieję, że publiczność izraelicka naszego miasta bez różnicy, przejąwszy się całą ważnością sprawy tyle dotąd zaniedbanego religijno-moralnego, w duchu zachowawczego postępu i zgody kierowanego wychowania młodego pokolenia, porzuci dotychczasową tyle zgubną w téj mierze obojętność, i dziatwę swoją na *bezpłatne* wykłady licznie i regularnie posyłać będzie. Osobliwie młodzież żeńska uczęszczająca do takich zakładów naukowych, w których religia nie jest wykładaną, tem skwapliwiéj z tych wykładów korzystać powinna“.

— Piekarze tutejsi obowiązali się wypiekać najtaniéj pieczywo w ciągu miesiąca listopoda:

chleb pszenny: Antonina Kobierzyńska przy Wolnicy na Kazimierzu — za 1 cent 4 łuty wied.;

chleb żytni: Walenty Łysakowski przy Targowisku drzewa na Kleparzu — za 1 cent 5½ łut. w.;

bułki przednie: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj — za 1 cent $2\frac{1}{16}$ łut. wied.

bułki zwyczajne: Józef Bartl przy ulicy Szewskiéj, Tomasz Chęciński przy ulicy Długiéj i Jan Wątorski przy ulicy Mikołajskiéj — za 1 cent 3¼ łut. wied.

chleb żytni prądnicki i pędzichowski: za 1 funt 6½ centów.

— Wspomnieliśmy już, że naczelnik ochotniczéj Straży ogniowéj w Krakowie p. Eminowicz przywiózł ze sobą z wystawy brunszwickiéj sikawki p. Henryka Kurtza, które uzyskały pierwszą nagrodę i w praktycznem zastosowaniu za najlepsze uznane zostały. P. Kurtz ustanowił w Krakowie filię zakładu swego i powierzył ją p. Eminowiczowi; p. Kurtz darował Straży tutejszéj jedną sikawkę wartości 800 złr. i zapewnił nadto Straży 7% ze sprzedaży sikawek. Zalety takowych, tudzież sposobność przysporzenia Straży funduszów, powinny być dostateczną zachętą dla gmin krajowych do zakupna tych sikawek zwłaszcza wobec szerzących się ciągle pożarów. Drugostronny inserat podaje bliższe w tym względzie szczegóły.

— D. 28 października przybył do Lwowa z Kołomyi Teodor Türk, oficyał dyrekcyi skarbowéj powiatowéj, i udawszy się na cmentarz Łyczakowski, wypił tam pewną ilość kwasu siarczanego. Spostrzeżony przez żebraka i przywieziony do szpitala, niebawem umarł.

— Dnia 8 b. m. w Dulczówce w pow. pilznieńskim zgorzał dom włościański, ogień zapuściły dzieci pod nieobecność rodziców, szkoda 700 złr.; w Pilznie cztery stodoły ze zbożem, przyczyna niewiadowa, szkoda 1,300 złr.; d. 12 b. m. w Wołosatem w pow. liskim, dwie zagrody włościańskie ze wszystkiemi zapasami, nadto w jednéj z nich 210 złr. w banknotach, ogień miał być podłożony; d. 13 b. m. w Łabuziu w pow. pilznieńskim karczma z ruchomościami, przyczyna niewiadoma; d. 18go b. m. w Borysławiu w pow. drohobyckim zabudowanie nad szybą nafty skutkiem nieostrożności z światłem; d. 6 z. m. w Korczonowie w pow. myślenickim zgorzała zagroda włościańska z zapasami zboża, przyczyna niewiadoma, szkoda 277 złr.; d. 14 z. m. w Berezówce w pow. buczackim zagroda włościańska, jak sądzą przez podpalenie, szkoda 200 złr.; d. 17 z. m. w Monasterzyskach w tymże powiecie trzy domy, przyczyna niewiadoma, szkoda (zabezpieczona) 9,000 złr.; d. 19 z. m. w Róży w pow. pilznieńskim dziewięć zagród włościańskich, przyczyna niewiadoma, szkoda 10,000 złr.; d. 23 z. m. w Chatkach w pow. trembowelskim stodoła włościańska ze zbożem, przez podpalenie, szkoda 150 złr.; d. 24 b. m. w Biały w pow. czortkowskim dom włościański, przyczyna niewiadoma, szkoda 100 złr.

— Na mocy rozporządzenia ministerstwa handlu wolno żonom pocztmistrzów załatwiać sprawy pocztowe, a wdowy po pocztmistrzach mogą także otrzymać opróżnione posady pocztmistrzów. Lecz kobiety takie muszą pierwéj manipulacyi pocztowéj i sprawozdań rachunkowych tak się wyuczyć, iżby przepisane dla ekspedytorów poczty egzamina dobrze zdawać mogły. A ponieważ służba przy telegrafie powoli zostaje zespoloną ze służbą pocztową, kobiety te w niektórych miejscach będą musiały oba pełnić urzędy.

— Poseł amerykański w Madrycie telegrafem przesłał do Nowego Jorku cały okólnik rządu hiszpańskiego do mocarstw zagranicznych. Depesza ta kosztowała 40,000 franków.

— Dnia 2go listopada pochmurno, po południu drobny deszcz. Termometr doszedł do + 9°,6 od + 7°,2, R. Barometr opada; stan jego o godzinie 6éj rano dnia 3 listopada był + 1°,6 R., przyczém gruba mgła. Wiatr zachodni.

— We środę dnia 4 listopada, Śgo Karola Boromeusza biskupa.

Sprawy sądowe.

Proces spiskowców na życie księcia Serbskiego Michała Obrenowicza III.

(Ciąg dalszy).

Następnie wchodzi do sali Maistorowicz były ulubieniec Aleksandra, którego względy wyniosły go na urząd radcy państwa. Wszystko zdradza w nim człowieka chytrego i przebiegłego.

Przew. Czy Rakiczycz mówił co z panem w czasie tegorocznych manewrów?

Osk. Nic o tem nie wiem, — nie znam go nawet.

Przew. Czyś po manewrach pisał do niego?

Osk. Ani słowa. Od roku 1862 nie mówiłem z nim ani razu.

Przew. Będąc w Semendryi rozmawiałeś pan tam z ludźmi ze wsi assańskiej?

Osk. Tak jest. — Przechadzając się z Piotrem Stefanowiczem po nad brzegami Dunaju, zobaczyłem chłopów asańskich i wdałem się z nimi w pogadankę, rozmawiając o interesach handlowych i domowych kłopotach.

Przew. Czy pan wiesz o tem, że Filip w r. 1862 otrzymał od żony Aleksandra pani Perfidy 2000 dukatów na cele sprzysiężenia?

Osk. Wiem.

Przew. Kiedy to było?

Osk. Na wiosnę. O tem dowiedziałem się od niej samej, w miesiącu lipcu w dni kilka po zbombardowaniu Belgradu.

Przew. Z Filipem schodziłeś się tu dwa razy; nic pan jednak nie wspominasz o tem, żeś dał się wciągnąć do spisku?

Osk. O tem nic nie wiem.

Przew. Pan przeczysz, jakobyś z ludźmi asańskimi konspirował w sprawie przewrotu istniejącego porządku?

Osk. Przeczę i tej okoliczności.

Przew. W śledztwie jednak po dwakroć zeznałeś pan to wszystko stanowczo i dokładnie, a na dowód odczytam panu pierw przez niego samego do protokółu podyktowane odpowiedzi. (Po odczytaniu). Pierwotne zeznania pańskie są prawdziwe, gdyż wszystkie zawarte tu okoliczności zgodne są z właściwym i prawnie udowodnionym przebiegiem smutnej tej sprawy. Wzywam więc pana do wyjawienia całej tej prawdy.

Osk. (wybuchając głośnym płaczem). Pierw mówiłem nieprawdę.

Przew. Z jakiego powodu, kto pana zmuszał do tego?

Osk. Nikt.

Przew. Uprzedzam pana, że idąc drogą kłamstwa nie skorzystasz na tem nic wcale. Pierw przytoczone okoliczności nie stracą przez to swego znaczenia. — Zresztą Wutsziszewicz zeznał, że Filip mu mówił, jako pan należysz do spisku.

Osk. Filip mówił mi to tylko w celu tem prędszego pozyskania adherentów dla owej sprawy. To było powodem jego kłamstwa. Zeznania moje powinny zasługiwać na wiarę, gdyż sam w r. 1864 odkryłem, że pani Persida dała na rzecz sprzysiężenia Filipowi 2000 dukatów. Już wtenczas wyrzekłem się Karadżordżewiczów; a gdy partya tych ostatnich mnie unikała, w obozie Oberonowiczów nie chciano także użyczyć mi zaufania. Bolejąc nad tem, milczałem, gdyż wiedziałem, że nadejdzie czas kiedy poznają się na mnie. Gdy ks. Michał w sprawie fortec do Konstantynopola się udał, wyraziłem się, że szczęściem jest dla nas, iż mamy tak dzielnego księcia, za fortecami bowiem zdobędzie i inne większe korzyści dla kraju. Ihicz z Belgradu ogłosił przeciw mej osobie gwałtowny artykuł. Na to nie zoostałem mu dłużny odpowiedzi, którą zakończyłem słowy: Oporu nie stawiam, gdyż widząc jak ks. Michał kraj nasz sławą i wielkością napełnia, łączę się z nim wszędzie i zrywam z opozycyą. Wtedy nazwano mnie w obozie Aleksandra „szpiegiem“. Na to odrzekłem, że wolę być po stronie tego, któremu dobro kraju leży na sercu niż łączyć się z ludźmi mającymi li własny interes na oku. Pewnego razu słysząc ludzi występujących za i przeciw ks. Michałowi, odezwałem się: „Chociaż nie jestem ulubieńcem Księcia, prawdę jednak wyznać muszę. — Wybory u nas odbywają się wolno, jeśli jednak udział w takowych nie jest takim, jakim być powinien, to nie jest to wcale winą rządu; przeciwkandydatów stawiają w wielu krajach Europy, a wybory nawet w Anglii nie są wolnemi“. Z powodu tego zapatrywania się, ucierpiałem wiele od ludzi z partyi przeciwnej. W dniu nawet katastrofy, mówiłem otwarcie w duchu powyższym. To wszystko przecież nie może świadczyć o mem nieprzyjaźnem usposobieniu dla osoby zmarłego Księcia i jego dynastyi, a dziś w obec Sądu powtarzam, że z chwilą zajęcia tronu przez Piotra Karadżordżewicza kraj nasz popadłby w wielkie nieszczęście!

Przew. (do obrońcy oskarżonego). Co pan masz przytoczyć na obronę swego klienta?

Obrońca twierdzi, że pierw, nim sędziowie skonstatują winę obwinionego, należy sprawdzić okoliczności przez tegoż obecnie przytoczone. W akcie oskarżenia wzmiankowane schadzki z ludźmi podejrzanymi nie mogą orzeknąć o winie, bo nie były to schadzki tajemne, ale noszące na sobie charakter otwarty. Że Maistorowicz miał należeć do obozu przeciwnego dynastyi Oberonowiczów, nic jeszcze nie dowodzi. Między polityczną nieprzyjaźnią, jaką tchnął oskarżony ku księciu, a spiskiem na życie tegoż, żadna nie zachodzi analogia. Obrońca więc prosi o uwolnienie klienta od zarzuconej mu zbrodni.

Przewodniczący daje do odczytania list skreślony przez obwinionego, którego pismo i podpis jako właściwy tenże stwierdza. List ten pisany z Konstantynopola z datą 22 sierpnia 1860 r. a adresowany do księcia Aleksandra, tchnie najzjadliwszą nieprzyjaźnią przeciw dynastyi Oberonowiczów, przeciw którym już wtenczas, jak się to z listu okazuje, zawiązano sprzysiężenie.

Na tem ukończono przesłuchanie Maistorowicza, poczem wprowadzają silnego około 40 lat liczącego męszczyznę ubranego w stroju serbskim.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Przyjechali do Krakowa od 2 do 3 listopada.

HOTEL POLLERA: Piotr Przespoleski właś. dóbr z Poznańskiego, Henryk Walter z Sanoka, Leopold Neumann z Pragi, Józef Hofman ze Żywca, M. Rozińska właśc. dóbr z Sielca, E. Eschholc, Stanisław Krajkowski z Bendzina, M. Treumann kupiec z Prus, Jabób Stanowski z Prus, Wincenty Karśnicki z Prus, Maurycy Szymanowski właś. dóbr ze Słociny, Robert Opitz kupiec z Wiednia, Julian Sypniewski właśc. dóbr z Poznania.

HOTEL SASKI: Mikołaj ks. Orłów jenerał z Petersburga, Feliks Borowiski z Galicyi, Jan Wikliński z Galicyi, Szymon Rapiński z Galicyi, Rudolf Weiser kupiec z Morawy, Wiktor Bauer z Kongresówki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Z powodu panującego w posiadłościach rosyjskich księgosuszu, rozporządzeniem Namiestnictwa z d. 27 października, wyznacza się kwarantana 20 dniowa dla bydła stamtąd przychodzącego, na stacyach kwarantanowych pogranicznych w Kozaczówce, Skale, Husiatynie, Podwołoczyskach i Brodach.

(Nadesłane:)

Ważne dla wielu! Jak z jednéj strony we wszelkich przedsiębiorstwach, szczególniéj też przy sprowadzaniu powszechnie ulubionych w Austryi losów premiowych państwa, usprawiedliwionem jest zaufanie, do znanéj z rzetelności firmy, tak z drugiéj strony przez okazujący się ogromny odbyt tychże. Będąc w stosunkach z domem bankowym pp. *Adolfa Haasa et Comp.* w Frankfurcie nad Menem, czuję się spowodowanym polecić każdemu najgoręcéj powyższy główny i szczęśliwy skład tychże.

Julian Sikorski w W....

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Florencya 31 paźdz. Król wraca tutaj w poniedziałek. Parlament zwołany będzie na d. 23 p. m. We wtorek jako w rocznicę bitwy pod Mentaną, ma się odbyć jakaś demonstracya. Poseł pruski hr. Usedom spodziewany jest 10go listopada.

Madryt 31 paźdz. Rząd zmniejszy stan rzeczywisty armii i przywróci bataliony prowincyonalne. Do Kuby wysłane będą posiłki.

Madryt 31 paźdz. 516 niewiast Madrytu podało adres do prezesa ministrów, upraszając o zachowanie kościołów, których zburzenie nie zostało jeszcze dokonane, tudzież o utrzymanie urządzeń kościelnych.

Madryt 1 listop. *Gaceta de Madrid* ogłasza okólnik ministra oświecenia Zorilla do municypiów, w którym tenże zaleca nieczekać na rozporządzenia ministerstwa, lecz aby w celu rozwoju oświaty, one same przedsiębrały pierwsze kroki, iżby skończyły się czasy ciemnoty i tyranii, które przez trzy wieki od zaprowadzenia inkwizycyi, aż do ostatnich Bourbonów stanowiły hańbiący epizod dziejów hiszpańskich.

Madryt 1 listopada. Na dzisiaj zapowiadane są objawy republikanckie, tudzież zgromadzenia republikanów. W stronnictwie demokratycznem nastało rozdwojenie. — Marszałek Novaliches ma się lepiej.

Nowy Jork 31 października. Sekretarz stanu spraw zagranicznych Seward miał w Auburn, rodzinnem mieście swojem, mowę wyborczą nieprzyjazną prezydentowi Johnsonowi. Rzekł on, że lubo pochwala politykę rekonstrukcyjną Johnsona w zasadzie, potępia jednak jego bezwzględną politykę i cofanie nagłe kroków rządowych już postanowionych, choćby też były one nieroztropne. Seward przyznaje się stanowczo jako zwolennik republikanów przeciwnych niewolnictwu i nazywa ich zbawcami Unii. Zwycięstwo demokratów w wyborze prezydenta odwlekłoby przywrócenie spokojności.

Dwa przedmioty zajmują wyłącznie w tej chwili prasę europejską, a mianowicie znana mowa bar. Beusta w wydziale militarnym, która rodzi nieustające komentarze dzienników pruskich, francuskich i angielskich, tudzież mapa Francyi strategiczno statystyczna. Dnia 28 października, jak twierdzi *Gaulois*, miała się odbyć rada ministrów pod przewodem Cesarza Napoleona, i to najważniejsza ze wszystkich rad w tym roku. Na niej miał Cesarz wykazać konieczność objawienia krajowi swoich zamiarów w różnych sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Mapa Francyi uważaną jest przeto jakby wstęp do takiego objawu, mogącego mieć wagę manifestu. Cesarz uznałby linię Menu za stałą granicę Prus, której przekroczyć im nie wolno; zrzekłby się z góry wszelkich korzyści territoryalnych na przypadek wojny, a wtedy tylko chwyciłby się oręża, gdyby traktaty przestały mieć znaczenie dla państw obowiązanych dotrzymywać ich i gdyby je naruszono.

Lubo *Pesther Corresp.* utrzymuje, że rząd pruski oświadczył w Paryżu chęć załatwienia sprawy szlezwickiej, przypominamy jednak doniesienie bardzo prawdopodobne, iż dano do zrozumienia, że Prusy nie będą śpieszyć z załatwieniem tej sprawy, aby w razie wojny użyć jej za kompensatę. Z urzędowych dzienników pruskich widać też, iż Prusom wcale nie pilno załatwić spór o Szlezwik.

Corr. du Nord-Est donosi z Wiednia, że objawia się tam skłonność zbliżenia się do Włoch, z czego jednak nie można wnosić o zmianie polityki bar. Beusta, gdyż nie myśli on użyć Włoch za most ułatwiający mu zbliżenie się do Prus i Rosyi. Zamiarem p. Beusta jest ofiarować pośrednictwo swoje między Paryżem a Florencyą w kwestyi rzymskiej; pośrednictwo to spowodowałoby Włochy do zrzeczenia się wszelkiego podejrzanego przymierza; z drugiej zaś strony knowania Mazzinistów i Garibaldzistów w Rumunii, nakazują Austryi zostawać w dobrych stosunkach z Włochami. Jeżeli doniesienie pomienionego pisma o szukaniu bliższych związków między Wiedniem a Florencyą jest prawdopodobne, to pobudki powyżej przytoczone żadnej nie mają podstawy. Zażyłość Austryi z Francyą wymaga większego zbliżenia się tej ostatniej do Włoch, lecz Austrya nie mogłaby wcale wchodzić w stosunki Włoch i Francyi pod względem Rzymu. Jeżeli Rosya, Prusy i Rumunia działają łącznie, natedy jasną jest rzeczą, że interesem jest Austryi trzymać z Francyą i Włochami.

Franz. Corresp. pisze: „*La France* utrzymuje, że twierdzenie nasze, jako p. Klaczko odbywa obecnie podróż po Polsce z polecenia p. Moustier, jest zmyślone. Obstajemy przy naszem podaniu, z tem dołożeniem, że misya ta, którą wyraźnie nazwaliśmy nadzwyczajną, dała w świecie dyplomatycznym powód do wielu komentarzy. Jest to może przyczyną, że się jej zapierają“. Podając te wyrazy, powtórzymy tylko, że p. Klaczko wyjechał z Galicyi 14go października, i że o ile wiemy, wyjechał również z Wiednia.

Bresl. Ztg donosi z Berlina o zaprzeczonej już telegraficznie pogłosce względem usunięcia się hr. Bismarka: „Krążyła dziś powszechnie pogłoska, iż hr. Bismark złoży urząd ministra spraw zagranicznych, a natomiast zatrzyma godność kanclerza Związku bez zmiany. Pogłoska ta tak pod względem wewnętrznego uzasadnienia swego jako i z innych powodów ma za sobą wiele prawdopodobieństwa, to atoli jest zupełnie mylnem, iż tłumaczono tę okoliczność w ten sposób, iż hr. Bismark zamierza wziąść w ogóle dymisyę. Z innej strony opowiadają, że nabywa prawdopodobieństwa, iż minister spraw wewnętrznych hr. Eulenburg pójdzie na posła do Petersburga, a tameczny poseł książę Reuss na posła do Paryża. Pogłoski te są tak ważne, że nie możemy ich pomijać“.

Przypisywano pobytowi Cesarzowej Rosyjskiej w Medyolanie i Como, znaczenie polityczne. Cesarzowa miała zabawić całą zimę we Włoszech, i Cesarz miał ją podczas tego pobytu odwiedzić. Łączono tę okoliczność z planem wciągnięcia króla Wiktora Emanuela do przymierza prusko-rosyjskiego. Czy wieści te były prawdziwe czy nie, nie wiadomo; ale niemniej uderzającem jest, że Cesarzowa wraca nadspodziewanie temi dniami do Petersburga, jakkolwiek nie ma wątpliwości, że wybrała się do Włoch na całą zimę.

Dziś jako w pierwszy wtorek miesiąca listopada przypada według konstytucyi amerykańskiej wybór prezydenta Unii po czteroletniem urzędowaniu dawnego prezydenta. W czterolecie to wlicza się czas, w którym w przypadku śmierci prezydenta, wiceprezydent dzierży po nim władzę. Tak się rzecz ma właśnie teraz. Johnson urzęduje od śmierci Lincolna t. j. od d. 15 kwietnia 1865. Nowy prezydent, lubo ma być wybrany w listopadzie, wchodzi w urzędowanie dopiero d. 4 marca 1869 r. w południe.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 3 listopada. Komisya Izby wyższéj Rady państwa przyjęła ustawę rekrutacyjną w niezmienionéj osnowie uchwały Izby deputowanych. Wydział do spraw wojskowych w Izbie niższéj załatwił ustawę militarną do § 56, i zamianował deputowanego Grossa (z Wels) sprawozdawcą. Klub lewicy przyjął ustawę o stanie wyjątkowym do § 11.

Wiedeń 3 listopada. Dzisiejsza *Presse* dowiaduje się, że gabinet wiedeński rozesłał okólną depeszę do reprezentantów Austryi za granicą, aby sprowadzić do należytego znaczenia doniesienia dzienników o mowie bar. Beusta w wydziale do spraw militarnych. Depesza ta przedstawia, iż oświadczenia kanclerza były po części mylnie pojęte. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że Anglia porozumiawszy się co do kwestyi wschodniej z gabinetami to samo stanowisko zajmującemi, poczyniła w Konstantynopolu kroki, aby po sprawdzeniu niebezpieczeństwa, jakie jest wypływem stanu rzeczy w Rumunii, spowodować Portę, iżby ta w myśl art. 22go traktatu paryskiego wzięła inicyatywę w krokach najprzód ostrzegawczych ze strony mocarstw poręczających, w Bukareszcie.

Wiedeń 3 listopada. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby deputowanych, Gross (z Reichenberga), Limbeck i Wężyk złożyli mandaty swoje, jako członkowie delegacyi. Steffens i spólnicy interpelują ministra handlu względem zaprowadzenia miar i wag dziesiętnych metrycznych. Minister spraw wewnętrznych Dr Giskra odpowiada na interpelacyę Grocholskiego o rozporządzenie z d. 19 października. Odczytuje dotyczące ustępy ustawy i wyrażenia swoje podczas rozpraw w Radzie państwa; wykazuje, że Sejm galicyjski w roku 1866, kiedy przyszła mowa o powierzeniu starostom powiatowym czynności namiestnictwa, nie oświadczył się przeciw temu; uzasadnia rozporządzenie z dnia 19go z. m. potrzebą łatwiejszego toku czynności, tudzież służącem sobie prawem wydawania rozporządzeń; w końcu zastrzega się przeciw przypuszczeniu, aby zamierzał targnąć się na autonomię. — Projekt rządowy względem redukcyi kapitału banku narodowego austryackiego uchwalony został bez rozpraw. Izba wyższa przyjęła ryczałtowo ustawę względem kontyngensu rekrutów, tudzież traktat ze Szwajcaryą tyczący się uregulowania granicy.

Madryt 2 listopada. Na naradzie odbytéj u Olozagi postanowiono utworzyć komitet z 12 członków, a mianowicie 4ch demokratów, 4ch unionistow i 4ch progresistów, by tenże ułożył oświadczenie na rzecz monarchii konstytucyjnéj. Jutro zapewne oświadczenie to będzie ogłoszonem.

Kursa. Wiedeń 3 listop. godzina 2 po połud. Metaliki 58·15. — Metaliki z kuponem majowym i listopadowym 59·20. — Pożyczka narodowa 62·90. — Losy z roku 1860 87·50. — Akcye banku 813. — Akcye kred. 213·30. — Londyn 115·70. — Srebro 113 75. — Dukat 5·49.

Paryż 2 listopada wieczór. 70·82.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 3 listop.		
Sreb. pol. st. za 100 zł.	108	106
— nowe obr. „	113	110
Listy zast. pol. z kup.	81	79
Banknoty pol. 100 złr.	428	422
Ruble ros. za 100 rsr.	159	157
Talary prs. za 100 tal.	171	169
Bankn. pr. za 150 złr.	89	88
Srebro nowe austr.	115	113¼
Dukat ważny	5 55	5 38
Napoleon d'or	9 35	9 18
Półimperyały rosyjs.	9 36	9 20
Listy galic. nowe z k.	75½	73½
„ „ stare „	79½	75½
Oblig. indem. „	67½	65½
Ak. k. g. bez k. i dyw.	214	210
„ L. Cz. z całą wpł.	175	170
Listy banku hipot.	86½	85
Wiedeń 2 listop.		
5% Metaliki na w. a.	55 60	55 40
„ Pożyczka narod.	63 90	63 80
„ Metaliki na m. k.	58 25	58 —
„ Obl. ind. niż. Aust.	87 —	86 50
„ „ czeskie.	93 —	92 —
„ „ węgiersk.	77 25	76 75
„ „ chor. i b.	77 —	76 50

	żądają	płacą
5% Obl. ind. galicyjs.	66 75	66 25
„ „ bukow.	66 50	66 —
„ „ „ siedmg.	72 —	71 50
Pożyczka głod. gal.	101 50	101 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. losow.	98 25	98 —
4% Galicyjskie	73 75	72 75
5½% Węgiersk. los.	91 25	91 —
5% Boden Cr. austr.	102 75	102 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	175 —	174 50
„ „ „ 1854	81 —	80 75
„ „ „ 1860	87 10	89 90
„ „ „ 1864	100 25	100 —
„ Como-Rente	24 —	23 50
„ Kredytowe	140 —	139 50
„ żegl. par. na D.	92 50	92 —
„ Ks. Esterhazy	160 —	155 —
„ Księcia Salm.	41 —	40 —
„ „ Palfy.	30 50	29 50
„ ks. Klary	36 50	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy	31 50	31 —
„ ks. Windischg.	22 25	21 75
„ hr. Waldstein.	22 50	21 50
„ hr. Keglevich.	15 50	14 50
„ Rudolfa	14 25	13 50

Akc. bank. i przem.	żądają	płacą
Banku narod. austr.	809	808
Zakładu kredytow.	213 30	213 10
Żeglugi par. na Dunaju	527 —	527 —
Kolei półn. Ferdynan.	1895	1890
„ rządowej fr.-a.	262 80	262 60
„ zachodniej c. El.	165 75	165 25
„ Pardubickiej	150 75	150 50
„ południowej	184 10	183 90
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	140 50	140 —
„ Galicyjskiej	211 25	210 75
„ Czerniow.	173 75	173 25
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za — — — 100 fl. k. m.	103 75	103 25
„ (sr. pr). 100 fl. w. a.	85 —	84 60
„ (Emis. 1862) „ „ „	84 25	84 —
Kol. Rząd. St. 500 fr.	120 75	120 50
„ „ „ Emis 1867 „	118 —	117 50
Kol. połud. St. 500 fr.	99 25	99 —
„ Bony 6% 1875-1876.	214 —	213 —
Kol. pół. C. F. 100 fl. k. m.	90 —	89 50
„ „ „ za 100 fl. w. a.	88 —	87 50
„ w sreb. 5% „ „ „	103 75	103 50
Kol. Głog. za 100 fl. k. m.	75 50	75 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	85 75	85 25
Kol. połud-pół-niem: — 5% — za 100 fl.	79 50	79 —
— — w srebrze „	88 20	87 80

	żądają	płacą
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	95 75	95 25
Kol. Gal. K. L. Emis. II	90 50	90 —
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100.)	75 50	75 —
„ „ „ Emisya 1867.	82 —	81 50
Kol. 1. Sied. fl. 200 a. w.	81 25	81 —
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. 5% za fl. 100	82 —	81 50
„ półn. czes. po 300 fl. a. w. w sr. po 5% za 100 „	90 50	89 50
Tow. Żegl. par. na Du: — — za fl. 100 m. k.	94 —	93 50
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	88 —	86 —
Kol. Czes. po 300 fl. — (w sr. 5% za 100 fl.)	94 50	94 —
Waluty.		
Cesars. korony	— —	15 75
„ dukat na wagę	5 51	$5\ 50^{5}$
„ — obrączk.	$5\ 50^{5}$	$5\ 49^{5}$
Złoto *al marco*	5 49	5 48
Napoleondory	9 24	$9\ 23^{5}$
Fryderyki	9 65	9 60
Luidory (niemieckie)	9 40	9 35
Suweryny angielskie	11 60	11 55
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	114 —	113 75
Srebro, kupony	114 25	113 75
Talary związkowe	— —	— —

	żądają	płacą
Pruskie bilety kas.	1 68½	1 68
Lwów 31 paździer.		
Dukat holenderski	5 45	5 40
„ cesarski	5 50	5 45
Półimperyał rosyjski	9 50	9 40
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76
„ pap. „	1 59	1 58
Talar pruski	1 71	1 70½
Listy gal. b. kup. w. a.	74 40	74 —
„ „ m. k.	78 15	77 75
Listy zast. banku hip.	85 20	84 80
Obligi indem. b. kup.	66 60	66 15
5% Pożyczka narod.	—	—
Akc. kol. gal. b. kup.	210 75	210 —
„ „ lwow.-czer.	174 —	173 —
Akcye banku hip. gal.	71 —	— —
Warsz. 31 paźdz.		
Listy zast. 1 ser. rub.	84 8	83 75
„ „ 2 ser. „	80 8	79 58
kupon „	— —	1 42½
Listy likwidac. „	67 97	67 33
kupon „	— —	1 66⅔
Pożyczka r. 1865 „	136 50	— —
„ r. 1866 „	133 —	— —
Kolej warsz. wied. „	— —	— —
„ warsz. byd.	66 50	65 67
„ warsz. teresp.	95 —	94 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca br.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o godz. 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 6.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 6.30 wieczór:

z *Granicy* do *Szczakowy* o godzinie 11.37 przed południem; 2.5 po południu,

z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.30 wieczór;

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* o godzinie 9.45 rano = z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór ze *Lwowa* 2.51 popołudniu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 6.36 wieczór.

do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wieczór.

N. 451 RADA OGÓLNA
TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI
w KRAKOWIE.

Stósownie do artykułu 16 Statutu urządzającego Towarzystwo Dobroczynności w Krakowie — przez Rząd pod dniem 31 Grudnia 1838 r. do Nru 7.507 D. G. S. zatwierdzonego i dotychczas obowiązującego — obiór Urzędników Rady Ogólnej Towarzystwa Dobroczynności, tak honorowych jak i płatnych, na następujące trzechlecie, z powodu kończącego się urzędowania dotychczasowych, nastąpić ma w dniu 9 Grudnia r. b. Gdy zaś w myśl artykułów 5. 15 i 34 namienionego Statutu, Ci tylko Członkowie czynni prawa obierania i obieralności używać mogą, którzy składkę zalegającą i za r. b. naprzód do kasy Towarzystwa Dobroczynności w gmachu Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej, pomieszczonej, wnieśli; przeto Rada Ogólna zawiadamiając Szanownych Członków o zbliżających się wyborach, w terminie wyżej wymienionym, wzywa ich zarazem uprzejmie, ażeby się z uiszczeniem corocznej składki tak zaległej jako i bieżącej, dobrowolnie przez siebie przy wpisywaniu się zadeklarowanej, przed dniem elekcyi, to jest po dzień ostatni Listopada r. b, pospieszyć raczyli, nie chcąc się pozbawiać atrybucyj z Statutu obowiązującego wypływających.

Zarazem Rada Ogólna nadmienia dla wiadomości stron interesowanych, że nietylko składki w mowie będące, lecz wszelkiego rodzaju wpływy grosza ubogich, jedynie kasa Towarzystwa przyjmować jest obowiązaną.

Kraków dnia 28 Października 1868.

Prezes: ***K. Hoszowski.***
(2003-1-3)T Sekretarz: ***J. Głębocki.***

Odznaczony medalem w Paryżu 1867,

Biały Syrop piersiowy
G. A. W. Mayera
w Wrocławiu.

Niezrównany środek domowy na zastarzały kaszel, kilkoletnią chrypkę, zaflegmienie, koklusz, katary i zapalenie krtani i rury oddechowej, krótki i chroniczny katar, kaszel z krwią, plucie krwią i astmę.

(1609)

Świadectwo.

Gdy nam tegoroczna wiosna, a szczególniej miesiąc Marzec, z swym ciągłym północno-zachodnim wiatrem tyle katarów, połączonych często z upartą chrypką rury oddechowej i jej rozgałęzień, sprowadził, wielu z mych pacyentów szukało polepszenia w Syropie p. G. A. Mayera, którego można tu dostać za pośrednictwem p. W. Hesse. Skutki były tak szybkie i trwałe, że ja sam, również upartą chrypką nawiedzony, próbowałem tego przyjemnego Syropu, używałem u wielu chorych i wielom zalecałem, a to ze skutkiem, który nie daje mi się inaczej jak tylko najchlubniej dla tego Syropu wyrazić.

Halle. *Dr Weber,*
praktyczny Lekarz.

Powyższy Syrop jest prawdziwy do nabycia jedynie w Krakowie u p. ***Wiktora Redyka,*** apteka „pod Barankiem" — we Lwowie u p. *Adolfa Berlinera* — w Pradze u aptekarza p. *Wszetecki* — w Peszcie u p. *Józefa Töröka.*

Każda flaszka opatrzona jest moją wytłoczoną firmą

CENY
różnych gatunków
MĄKI
w młynie parowym na Podgórzu
od 10 aż do 100 funtów
za gotówkę na miejscu.

	10 funt. złr.	10 funt. ct.	100 funt. złr.	100 funt. ct.
Kaszka po 12 ct.	1	20	12	—
000 „ 12 „	1	20	12	—
00 „ 11½ „	1	14	11	50
0 „ 9½ „	—	95	9	50
I. „ 8½ „	—	85	8	50
II. „ 8 „	—	80	8	—
III. „ 6½ „	—	65	6	50
IV. „ 5 „	—	50	5	—
V. „ 4 „	—	40	4	—
Czerwon. mąka „	—	—	2	80
Olzbon. . . . „	—	—	2	20
Otręby. . . . „	—	—	1	50

Podgórze 31go Października 1868.

Maurycy Baruch.
(1997-2-3)T



(1771-20-100)

Sikawki ogniowe, ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra, Ubiory dla straży ogniowej.

Wm. ***Knaust*** **w Wiedniu,**
Leopoldstadt, Miesbachgasse 15, gegenüber dem Augarten.

Założone 1823. Zaręczenie. Illustrowane cenniki bezpłatnie pocztą.

Dra Mayera (1959-1-15) T
Pigułki czyszczące,
jako środek leczniczy, który sobie przez prędkie i radykalne wyleczenie wszelkich cierpień żołądka, zatkanie kiszek i hemoroidów, zjednał sławę świata, można wprost od specyalnego lekarza dla chorób gastrycznych Dra Edwarda Majera z Berlina, Kronenstrasse N. 17 sprowadzać. — Cena wraz ze wskazaniem użycia 5 złr.

Dra Hoffmana
biały Syrop ziołowy
na długotrwały katar płuc i chrypkę, znajduje się na Składzie głównym: w Krakowie w aptece pana ***E. Stockmara*** — a w Tarnowie u pana ***M. Ulmana.*** (1986 1-2)T
Flaszka kosztuje 1 złr. — pół flaszki 50ct.

Srebrem 175.000 złotych
czyli
100.000 talarów srebrnych
wynosi główna wygrana
w wielkiem losowaniu Prem j Państwa
przez Rząd Brunświcki poręczonych;
inne wygrane są.
talarów 60.000, 40.000, 20.000, 2 po 10.000, 2 po 8.000, 2 po 6.000, 2 po 5.000, 3 po 4.000, 3 po 3.000, 2 po 2.500, 5 po 2.000, 12 po 1.500, 105 po 1.000, 5 po 500, 144 po 400, 11 po 300, 197 po 200, 285 po 100, 12.550 po 47.

Powyższe losy przesyłamy tylko w oryginałach i dla tego nie należy ich zamieniać za promesy.

Na najbliższe ciągnienie rozpoczynające się już **w dniu 10 Listopada r. b.,** sprzedajemy oryginalne Losy przez książęcą Dyrekcyę wydane Losy według planu, po stałych cenach. — Cały Los 7 złr.— pół-losu złr. 3.50, ćwiartka złr. 1·75.

Do każdego zamówienia przyłącza się bezpłatnie ogólny Plan, a po losowaniu przesyłane będą urzędowe listy wygran.

Zapewniamy rzetelność i sekret, i oczekujemy jak najrychlejszych zamówień.

Uprasze się przeto udawać wprost pod adresem:
Adolf Haas et C.
Banquiers in (1897-3-6)T
Frankfurt am Main.

Liebig's Extract of meat Company Limited London,
(Liebig's Fleisch-Extrakt).
Liebiga Ekstrakt mięsny,
jedyny tego rodzaju wyrób powyższej Spółki, poręczony rozbiorem dokonanym przez p. profesorów barona ***I. Liebiga*** i ***Maks. Pettenkofera*** na każdymi słoiku podpisanych — jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych Aptekach handlach w państwie Austryackiem po cenie: Słoik wagi angielskiej

1 funt	½-funta	¼-funta	⅛ funta
złr. 7,	złr. 3·60,	złr. 1·90,	złr. 1.

Główny Skład utrzymują korespondenci Spółki:
w Wiedniu: pp. ***Józef Voigt i Spółka,*** Stadt, Hoher Markt N. 1, „Zum schwarzen Hund;"
w Krakowie: p. ***J. N. Walter*** i p. ***E. Fuchs.*** (1422-23)
Sposób użycia tegoż Ekstraktu załączony jest przy każdym słoiku.

KUPONY
od Akcyj kolei Południowej (Lombardów)
od Akcyj i Prioritetów Czerniowieckich,
płatne dnia 1 Listopada 1868,
wypłaca
w **srebrze** lub banknotami według dziennego kursu
KANTOR WYMIANY (1937-6-)T
Alberta Mendelsburga
w Krakowie, w Rynku głównym pod L. 52.

Do Składu wyłącznie samej
HERBATY
L. SROCZYŃSKIEGO
w Krakowie,
Rynek Główny pod L. 36,
nadszedł wielki wybór Herbat
ze zbioru 1868.

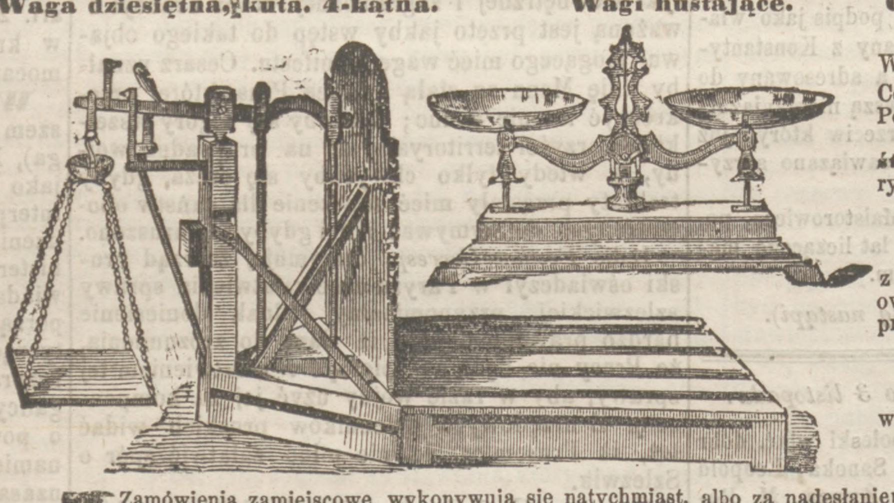
Obstalunki zamiejscowe uskuteczniają się zwrotną pocztą **za pobraniem należytości.** (1670-8-)T

Na liczne zapytania oznajmiam, że nadeszły dzisiaj żądane **czarne Herbaty** w cenach za funt wiedeński: po złr. 3·40 — po złr. 7 i po złr. 15 — prócz dawniej notowanych cen, a to za funt po złr. 1·50, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8 i 10 złr. tak czarnych, zielonych, jako też i Liasinów-kwiatowych Herbat.

Zarazem nadszedł żądany **Rum z Jamajki** w jednym tylko a najprzedniejszym gatunku.

Kute przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane
Wagi dziesiętne
(1792-4-50)

Waga dziesiętna, kuta. 4-kątna. **Wagi huśtające.**



Czworokątnego kształtu z 8-letniem zaręczeniem
są po następujących cenach do nabycia:

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	50 centr
Cena - . . . -	18	21	25	35	45	55	70	80	90	100	110 złr.

Potrzebne do tych Wag funty, dostarczam po najtańsz. cenach

Również wykonywam i mam zawsze w zapasie **Wagi huśtające** (Balance), które są bardzo trwałe i praktyczne, na których gdziekolwiek są postawione, ważyć można:

Wytrzymałość:	2	4	10	20	30	40	60	80 funt.
Cena	9	12	16	22	26	30	35	40 złr.

Także wykonywam i mam na składzie **Wagi dla bydła** z poręczami, aby na nich ważyć woły, krowy, świnie, cielęta, owce, z kutego żelaza, badane i stęplowane przez c. k. urząd próbierczy w Wiedniu, z 10-letniem zaręczeniem:

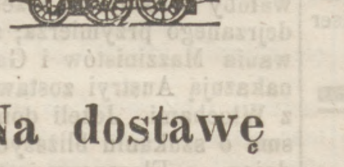
Wytrzymałość	15	20	25 cetn.
Cena	100	120	150 złr. wraz z funtami.

Nareszcie wyrabiam **silne Wagi mostowe,** aby na nich ważyć obład. wozy ciężar. z kutego żelaza, z 10-letn. zaręczeniem:

Wytrymałość	50	60	70	80	100	150	200 cetn.
Cena	350	400	450	500	550	600	750 złr.

Zamówienia zamiejscowe wykonywują się natychmiast, albo za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości koleją.

L. Buganyi, Fabrykant wag i ciężarów wagowych. **Główny Skład w Wiedniu, Stadt, Singerstrasse N. 10. Fabryka, V., Griesgasse N. 32** und Hundsthurmerstrasse **68**

Nowa Berlińska  kolej połączająca.

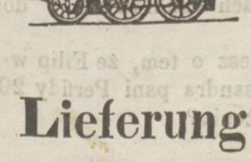
Na dostawę
52.000 dębowych podkładów pod szyny. — 12.000 dębowych podkładów pod szyny w miejsca zmiany

rozpisuje się niniejszem publiczna Licytacya. — Odpowiednie warunki są do przejrzenia **w naszem biurze budownictwa, Berlin, Köpnickerstrasse N. 29,"** również mogą odpisy tychże za złożeniem kosztów, odpisowego jak również wzory offert być powziętemi.

Podania opieczętowane z napisem „Submission auf Schwellen-Lieferung" aż do dnia Licytacyi

do Czwartku 12 Listopada 1868 roku przed południem do godz. 11½
winny być franco nadesłane.

Królewska Dyrekcyja kolei niższo-szlązkiéj i Marchijskiéj, Oddział dla budowy nowéj berlińskiéj kolei połączającéj. (1963-2-3)T

Neue Berliner  Verbindungsbahn

Die Lieferung von
52.000 Stück eichenen Bahnschwellen. — 12.000 Stück eichenen Weichenschwellen

soll im Wege der öffentlichen Submission verdungen werden. Die bezüglichen Bedingungen liegen in unserem Baubureau, **Berlin,** Köpnickerstrasse Nr. 29 zur Einsicht offen, auch können daselbst Copien derselben gegen Erstattung der Copialien, sowie der Offerten, Formulare in Empfang genommen werden.

Anerbietungen sind versiegelt und mit der Aufschrift „Submission auf Schwellen-Lieferung" bis zum Submissions-Termine

Donnerstag den 12. November 1868 Vormittags 11½ Uhr
portofrei an uns einzusenden.

Königliche Direction der Niederschlesisch-Märkischen Eisenbahn - Abtheilung der neuen Berliner Verbindungsbahn.

HENRYK KURTZ



w Stuttgardzie, właściciel fabryki Sikawek czterokolnych i dwukolnych, tak ssąco-tłoczących jako i tłoczących, ręcznych, nakoniec tudzież właściciel **ludwisarni,** obdarzony pierwszą nagrodą w Paryżu na wystawie światowej roku 1867, za

najlepsze Sikawki,

zaszczycony dalej medalami na innych wystawach i uznaniem chlubnem świeżo na wystawie rekwizytów ogniowych w roku bieżącym w Brunszwiku — poleca **wszystkim INTERESOWANYM Sikawki swego wyrobu, zbudowane według najnowszej konstrukcyi z zastósowaniem nowego własnego pomysłu,** już dzisiaj skwapliwie przez inne fabryki przyswajanego.



Zwraca się uwagę interesowanych, że jako właściciel **ludwisarni,** nabywa z pierwszej ręki materyały surowe, z których wyrabia u siebie części mosiężne i miedziane potrzebne do sikawek, które, jak wiadomo, stanowią najważniejszy mechanizm sikawki; jest przeto tylko z tego powodu w możności po najniższych cenach dostarczać swoich wyrobów.

Nabywcom zaręcza się przez dwa lata za dobroć i trwałość Sikawek, z gotowością uskutecznienia bezpłatnie w tym przeciągu czasu wszelkich uszkodzeń, jeżeliby te z niedokładności wyrobu pochodziły.

We wszystkich głównych miastach Europy założył podpisany

Składy,

gdzie znajdują się na okaz Sikawki różnej budowy.

Dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, Bukowiną i dla Szląska, tudzież Królestwa Polskiego taki

Skład główny

jest w Krakowie powierzony *Straży ogniowej ochotniczej tegoż miasta,*

w którym nabyć można *(Loco Kraków)* Sikawki po cenach fabrycznych za fakturą podpisanego.

Naczelnik Straży ochotniczej Krakowskiej, przyjmuje wszelkie obstalunki i upoważniony jest według uznania swego czynić wszelkie możliwe ułatwienia nabywcom moich wyrobów, a mianowicie mocen jest wypłatę należytości podzielić w razie żądania na raty, z doliczeniem naówczas, według zawrzeć się mającej umowy, procentu 6 od sta.

Stuttgard dnia 20 Października 1868 r. ***Henryk Kurtz.***

Stósownie do powyższego ogłoszenia, polecam rzeczony **Skład Sikawek** Szanownym Gminom miejskim i wiejskim, pp. Właścicielom fabryk, domów i dóbr ziemskich, oznajmiam oraz, że Skład ten znajduje się w domu pod L. 378 przy ulicy Szpitalnej, obok małego Rynku. (1968-1 6)

Cenniki przesyłam na żądanie.

Kraków dnia 27 Października 1868. ***W. Eminowicz.***

Beste Wichse
Wiener Stiefel-Glanz
Wichse
ohne
Vitriol
von
STEFAN FERNOLENDT
Franz Fernolendt's Neffe
WIEN
Schulerstrasse 21.
der Welt.

Rurki przeciw astmie,
aptekarza ***Levasseur.***
Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy. Dostać można w Paryżu na ulicy de la Monnaie 19, w Krakowie u Wgo Miczyńskiego, we Lwowie u Piotra Mikolasza — w Pradze w Składzie materyałów aptecznych p. Vsetecku.
(1779- 5)T

Wyborne dobrze watowane
Paltoty zimowe
najlepszy, towar, doskonale szyte
14 złr.
Futra do podróży
podszyte baranami a szopami lamowane
30 złr.,
również po najtańszych cenach:

Paltoty krótkie zimowe od	. 6	do	14	złr.
Paltoty wyborow dto	. od 14	do	50	„
Suknie wierzchnie . . .	. od 8	do	28	„
Surduty myśliwskie . . .	. od 6	do	22	„
Surduty jesienne . . .	. od 6	do	26	„
Ranne suknie (szlafroki)	. od 8	do	28	„
Podróżne Gunie z kaptur.	od 8	do	30	„
Futra do podróży	. od 30	„	120	„
Futra do miasta	. od 40	„	200	„
Spodnie zimowe	. od 4	„	14	„
Różne Kamizelki . . .	. rd 2½	„	10	„

zaleca do kupna
Skład Ubiorów
Kellera i Alta
w Wiedniu, Graben N. 3, I. piętro „zum Stock am Eisen,
Ecke der Kärntnerstrasse.

Zamówienia z oznaczeniem *obwodu piersi* (około piersi i pleców) *obwodu brzucha, długości kroku* (od kroku do ziemi) wypełniają się sumiennie; a do każdego zamówienia dołącza się *kartkę zaręczenia,* w której oświadczamy, że w razie, gdyby dostarczone ubiory nie odpowiadały życzeniom, *bez pretensyi odbieramy napowrót.* (1551-139-200)

Trochę noszone Suknie, to jest 200 Paltotów zimowych, sprzedają się tanio mniej zamożnym. Zasadzając się na tem, że wszystkie nasze towary gotówką płacimy, że ze wszystkiemi fabrykami krajowemi i zagranicznemi stoimy w bezpośrednim stosunku, nareszcie opierając się na naszem zawsze rzetelnem postępowaniu, niczego nie pominiemy, aby wszelkim wymaganiom w jak najlepszy sposób odpowiedzieć.

Keller et Alt.
w Wiedniu Graben N. 3, I. piętro, „zum Stock am Eisen."

Czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*